

REPUBLIKA

ROK II. ŁÓDZ. SOBOTA 29 LISTOPADA 1924 r. NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY № 326
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. WYDANIE PORANNE. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
 TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14. REKOPISÓW NIEZAMOWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Drugi dzień strejku włókniarzy.

Strejk objął 85 proc. włókniarzy w Łodzi i całą prowincję. — Spokój nigdzie nie został naruszony. — Robotnicy domagają się zaostrożenia akcji. — Interwencja inspektoratu pracy. — Nieustępliwe stanowisko przemysłowców. — Dziś odbędą się wiece poselskie i pochód demonstracyjny.

Stanowisko przemysłu w stosunku do żądań robotniczych jest w pełni negatywne. O ile zawsze w dołyczasowych zatargach przemysł bronił swego stanowiska głosząc „nie możemy”, to tym razem — używając wyrażenia jednego z procesów wielkich zakładów bawełnianych — wytoczył „ciężkie armaty”. Pierwszy raz przedstawił cyfry. Biuro wielkiego związku ma jednak pecha. Gdy tylko pragnie zebrać ekonomiczny materiał statystyczny, to jest on albo niepełny i niewystarczający, albo też fałszywy. Pamiętamy wyliczenia o warów włókienniczych, które oparte na ulicznej koncepcji musiały być fałszywe a więc prowadzić do fałszywych wniosków.

Tym razem cyfry, odnoszące się do wysokości zarobków u nas, Czechach i Niemczech, ogłoszone w jednym z pism, mają kardynalną wadę — są niepełne, dla celów do których są używane.

Czego przemysłowcy zamierzali udowodnić? W inspirowanej przez siebie prasie pragną przekonać ogół, rząd a również i niezadowolonych robotników, iż zarobków nie można podwyższyć, gdyż nasi konkurenci płacą mniej.

Argument taki byłby doskonały, gdyby operował nim przemysł angielski. Nie posiada on żadnej ochrony celnej i zdany jest wyłącznie na własne siły o ile chodzi o kształtowanie się kosztów produkcji.

Natomiast w zupełnie innym położeniu znajduje się polski przemysł włókienniczy. Zażywa on stosunkowo wysokiej ochrony celnej, której napewno nie dano dlatego, by służyła ona do pewniejszego bogacenia się przemysłowców. Uzasadnienie ekonomiczne cel przywozowych, nie posiadających charakteru fiskalnego, oparte jest jedynie na konieczności udzielania pomocy finansowej z zasobów całego kraju, na rzecz pewnej gałęzi wytwórczości.

Przemysł chlubi się, iż urządzenia techniczne, jakie posiada w każdym razie nie są przestarzałe, ogólnie zaś bliższe nawet nowoczesne.

Różnica w cenach surowca, nabywanego przez wielkie i dobrze ufundowane zakłady przemysłowe, ogranicza się do kosztów transportu i procentów płaconych za ten czas, gdy będziemy porównywać nasze warunki z tymi, w jakich pracują konkurencja.

Pozostają do uwzględnienia zagadnienia:

- 1) wydajności pracy,
- 2) czasu pracy,
- 3) świadczeń socjalnych,
- 4) świadczeń podatkowych,
- 5) kosztów kredytu,
- 6) wysokości zarobków.

Nasz tydzień pracy trwa 46 godzin. Przy zasadzie 8 godz. dnia, ponadto ma-

my 2-tygodniowe płatne urlopy; świadczenia socjalne są stosunkowo wysokie. To wszystko jest prawdą. Nie mniejszą prawdą jednak jest, iż ciężary te nie wynoszą poważniejszej części premji, jaką dostaje kosztem społeczeństwa a więc i samego robotnika — przemysłowiec, który odpowiednio kalkuluje ceny.

Świadczenia podatkowe, a zwłaszcza podatek obrotowy dotyczy zarówno wyrobów krajowych, jakoteż importowanych. Tu nie ma żadnego handicapu; najwyżej skorzysta może kupiec i ogół konsumentów, ponoszących brzemień wieloprocentowego podatku obrotowego; nigdy natomiast przemysłowiec.

Obciążenie, z tytułu podatku majątkowego nie może być w tym wypadku brane w rachubę.

Pozostają koszty kredytów. Niewątpliwie są one bardzo wysokie. Czy jednak za to mają płacić robotnicy? Co uczynił przemysł dla zapewnienia sobie kredytów zagranicznych, któreby dały mu taki kapitał obrotowy. Z małymi wyjątkami można powiedzieć, iż albo nic nie uczyniono, albo też nieudolnie zabierano się do ich realizacji.

Wreszcie zagadnienie wysokości zarobków i wydajności pracy. Od dawna, bo pierwszy w Łodzi, propagujemy myśl oparcia zarobków na nowych zasadach, które uwzględniałyby nowoczesne wydatki obsługi maszyn i wydajności pracy. W tym kierunku zrobiono pewne kroki, jednak niewystarczające, gdyż nie ujęto ich w zorganizowaną, na podstawie umowy z robotnikami, akcję. Na to zaś, jak wielokrotnie pisaliśmy należało zwrócić całą uwagę, zwłaszcza wobec niepokojącego rozwoju cen na rynku wewnętrznym.

Tymczasem jednak przemysłowcy łódzki, tych okoliczności nie chce wcale widzieć. Zamiast szukać sposobów podwyższenia zarobków robotnika, choćby kosztem zwiększenia jego wydajności, woli nic nie czynić. Wystarczy mu surowy i niepełny materiał cyfrowy, poświadczający chaotycznie przez biuro wielkiego związku. Wszak absurdem jest, a nawet nonsensem przedstawiać głodnemu robotnikowi wykazy niższych płac zagranicznych, do tego z cyniczną uwagą iż „mimo to robotnik tamtejszy zaspokoić może więcej potrzeb”.

Raczej należało myśleć o wzmożeniu wydajności pracy i czerpania stąd środków, na podwyższenie zarobków, zwłaszcza, iż tacy działacze robotniczy jak pp. Kałużyński i Kaźmierczak obecnie z naciskiem podkreślają, iż włókniarz łódzki chce przez pełnych osiem godzin pracować. Chce nawet ciężko pracować.

Skoro zaś nie obrano drogi pełnej i celowej reorganizacji, to jednak musi się znaleźć inne wyjście.

Część premji, jaką daje przemysłowi ochrona celna należy odpisać na podwyżkę płac robotniczych. Co najrychlej należy zaprzestać żonglowania pojęciem drożyzny i judzenia czy to na rząd, czy też na wieś. Dlaczego dotychczas przemysł nie przedstawił żadnego projektu polityki żywnościowej, skoro ze względu na płace robotnicze jest zainteresowany w kształtowaniu się wysokości kosztów utrzymania? Nagle pragną przemysłowcy porzucić dotychczasową zaściankowość i z dnia na dzień prowadzoną politykę, i wypłynąć na pełne morze, wielkiej polityki gospodarczej. Tego nie można uczynić z dnia na dzień, a zwłaszcza w chwili strejku. Albo przedtem, albo potem. Teraz zaś jest po temu najbardziej właściwy czas.

Bolączki, które obecnie trapią przemysł pochodzą przede wszystkim z nieudolności kierowników jego polityką, którzy albo nie dostrzegają szeregu przejawów ekonomicznych, albo też chcieliby je usunąć przy pomocy tasiemcowych memorjałów. Tak daleko posunięta aktywność nie jest niczem innym, jak świadectwem lenistwa myśli i czynu.

Twierdzenie przemysłowców, iż nie mogą uwzględnić zmiany kosztów utrzymania, gdyż dla nich miarodajną jest jedynie wysokość płac w przemyśle konkurencyjnym jest pozbawione racji. Mieliby pewną rację, gdyby nie korzystali z ochrony celnej. Skoro zaś z niej korzystają, to nie wolno im tak mówić. Cio płaci społeczeństwo dla zapewnienia rozwoju przemysłu, a nie dla przemjowania lenistwa myśli i czynu. Prawda, przemysł ma do zwalczania wiele przeciwności, ale dotychczas ani razu nie wykazał, iż dla ich przezwyciężenia umie pojąć inną drogą, aniżeli okupywania się kosztem robotnika.

Straszy się nas podrożeniem towarów. Wszak przed kilkunastu zaledwie dniami czytaliśmy, iż ceny „tyków” zostały podniesione o 5 proc. ze względu na wielki popyt. Podobnie uczyniono to z innymi artykułami. Taka drożyzna jest uzasadniona i przeciw niej związki nie protestują. Gdy zaś chodzi o podniesienie niewystarczających na życie zarobków, to identyfikuje się to z — ruiną przemysłu.

Uczciwi ludzie mają jedną miarę — niech więc czyni to samo przemysł. Dolegliwości można usunąć przez aktywną politykę, chyba że się chce być pasożytem społeczeństwa. Na aktywność dopiero czeka po — strejku. Obecnie zaś, gdy korzysta się z dobrodziejstwa ochrony celnej, nie można zgłaszać deinteresement, co do wysokości kosztów utrzymania.

Ochrona celna to nie tylko ochrona przemysłowca, to także ochrona robotnika. Uzasadnić niemożność podwyżki cyframi zagranicznymi możnaby tylko

wtedy, gdyby w nich czynnik ochrony celnej został uwzględniony. Wszak dzisiaj mówimy tylko o rynku krajowym, gdyż przyczyny uniemożliwiające eksport tkwią głębiej, aniżeli w samej wysokości zarobków.

Dr. Leszek Kirkien.

OGÓLNA SYTUACJA.

W dniu wczorajszym akcja strejkowa zakresiła szersze kręgi, aczkolwiek część większych fabryk była całkowicie lub częściowo czynna.

Czynne były Widzewska Manufaktura, Niciarnia Widzewska, częściowo białnia i przędzalnia Szajblera i Grohmana oraz kilka mniejszych przedsiębiorstw.

W dniu wczorajszym porzucili robotnicy pracę w fabryce tow. akc. Rozenblatt, K. Hoffrichter, R. Biederman i całym szeregu przedsiębiorstw średniego przemysłu.

Przebieg strejku jest całkowicie spokojny, ani władze policyjne i administracyjne, ani komisje strejkowe nie zanotowały żadnego zatargu.

Komisje strejkowe oraz zarządy związków przypuszczają, iż dzień dzisiejszy będzie dla akcji strejkowej przełomowym, a to ze względu na zapowiedziane na dziś wiece poselskie i pochody demonstracyjne.

PRZEBIEG DRUGIEGO DNIA STREJKU.

Wczoraj nad ranem wysłannicy głównej komisji strejkowej obchodzili fabryki, w których onegdaj jeszcze pracowano, w celu skłonienia robotników, by przyłączyli się do ogólnego strejku.

Delegacje urządziły wiece w fabrykach Bidermana, Ossera, Ajzenbrauna, Szwałkierta, oraz Szajblera i Grohmana, przyczem wskazywano na opór przemysłowców, który będzie złamany jedynie solidarną akcją wszystkich robotników.

W fabrykach powyższych po wieczach natychmiast robotnicy porzucili pracę i jedynie u Szajblera w niektórych oddziałach pracowano.

Również odbyło się zebranie w fabryce Allart, Rousseau i spółka przy ulicy Wólczniańskiej, przyczem robotnicy uchwalili pracować jedynie do wieczora, a następnie, z dniem dzisiejszym przystąpić do bezwzględnej akcji.

Po unieruchomieniu wielkich fabryk komisje strejkowe zwróciły się do mniejszych przedsiębiorstw, gdzie następnie również porzucono pracę.

W niektórych tylko fabrykach mniejszych przemysłowcy przyrzekli robotnikom, że dadzą im bez strejku podwyżkę, jaką otrzymują strejkujący włókniarze, wobec czego robotnicy ci tymczasowo pracują.

Na zebraniach w fabrykach uchwalona strejk prowadzić aż do zwycięstwa.

Obecnie strejkuje przeszło 85 proc. włókniarzy łódzkich, przyczem o ile do poniedziałku przemysłowcy nie zmienią

swego stanowiska, prawdopodobnie w pozostałych fabrykach robotnicy opuszczają warsztaty.

Robotnicy na zebraniach fabrycznych domagali się, aby zarządy związków za rzuciły obostrzenie strejku, oraz demonstrację o ile do poniedziałku przemysłowcy nie ustąpią, a rząd nie będzie energicznie interwenjował. b.

SYTUACJA NA PROWINCJI.

Według wiadomości posiadanych przez główny zarząd klasowego związku włókienniczy strejk objął Pabjanice, Zgierz, Ozorków, Tomaszów, Żyrardów, Zduńska Wola i Piotrków.

W Częstochowie sytuacja jest dotąd niewyjaśniona.

DWAJ PRZEMYSŁOWCY PRZYJĘLI WARUNKI ROBOTNIKÓW.

Według informacji uzyskanej od prezesa związku klasowego p. Kałużyńskiego kilku fabrykantów, jak Lifszyc, Wólczańska 6, H. Liberman, Piotrkowska 167 i B-cia Lipszyc, ul. Kątna — oświadczyli gotowość podpisania umowy z uwzględnieniem 23 proc. podwyżki płac robotniczych. b.

BIAŁYSTOK PRZYSTĘPUJE DO STREJKU.

W myśl przyrzeczenia przystąpienia do strejku robotników przemysłu białostockiego — przygotowują jak o tem wiadomiony został Związek Klasowy, kierownicy Związków robotniczych ostrą walkę o poprawę warunków płacy.

W dniu dzisiejszym strajk ma objąć wszystkie fabryki włókiennicze. b.

STREJKU W „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” NIE BĘDZIE.

Jak się dowiadujemy, delegacja robotników „Widzewskiej Manufaktury” zwróciła się do dyrekcji w celu wyjaśnienia sytuacji w tej fabryce w związku ze strejkami.

Dyrekcja wyjaśniła, że robotnicy „Widzewskiej Manufaktury”, po ukończeniu strejku otrzymają tę samą podwyżkę, jaką uzyskają strejkujący wobec czego nie potrzebują oni przerywać pracy.

Robotnicy zgodzili się na to i postanowili nie strejkować. b.

ODEZWA P.P.S.

Wzwiązku z wybuchem strajku wyda w dniu dzisiejszym Polska Partja Socjalistyczna odezwę treści następującej:
Znowu stęknęliśmy do walki z kapitałami o prawo do życia. Od szeregu miesięcy głód i nędza zmuszono nas znowu porzucić pracę, oprować fabryki by ratować życie.

Zamachy na prawo robotnicze, przedłużenie dnia pracy, wyzucanie robotników na bruk, zimno i głód jest to dziełem kapitału. Wzrastająca co dnia drożyzna, powodowana brakiem żywności, którą wywieziono za granicę, oto skutki pieczołowitości, jaką kapitaliści otaczają robotników.

Żyjąc w ostatniej nędzy zostaliśmy zmuszeni do wypowiedzenia walki.

— Klasowe związki zawodowe wystąpiły z żądaniem 15 proc. podwyżki płac. Kapitał żądania nasze odrzucił, uznając je za niesłuszne a tymczasem drożyzna wzrasta znowu i ponownie zmuszeni jesteśmy do wystąpienia z nowymi żądaniem 23 proc. podwyżki. Nie pomogły tu taj argumenty, na skutek obliczenia Urzędu Statystycznego, iż minimum egzystencji rodziny robotnika wynosi dziennie 6.75 zł., a robotnik zarabia dziennie 2 zł. 16 gr. lub 3 zł. i przymiera z głodu.

Przemysłowcy nie zgadzają się na nasze żądania, bo w ich interesie leży nie tylko wygłodzenie mas, ale i odebranie nam wszystkich praw, jakie dziś posiadamy.

Przemysł strajku się boi, lecz liczy na to, że nasze jednolite wystąpienie załama się, że robotnicy miast żądać przyjdą do nich żebrać i dlatego prowadzą politykę zwłoki. Przemysł patrzy na nas i oblicza nasze siły!

Walkę, którą wypowiedzieliśmy kapitałowi — to dla kapitału nie tylko walka o podwyżkę, ale to przegląd naszych sił bojowych. Każde chwilowe choćby zachwianie się, da kapitalistom broń do dalszej z nami walki i ciemnienia nas!

W obronie swej egzystencji i życia, robotnicy zdecydowali się do walki bezwzględnej. Głód i kilkumiesięczne bezrobocie zadecydowało o walce — o walce do ostateczności.

Wzywamy Was Robotnicy! w rękę Waszym sprawą Wasza. Niechaj w walce tej nie zabraknie nikogo!

Pamiętajcie Robotnicy, że drożyzna wzrosła o 31 proc., że do wyżywienia mas ludowych, do przetrzymania zimy, aż do czasów nowych zbiorów, brakuje Polsce zboża, — że w Polsce jest przeszło 150 tysięcy bezrobotnych. Stan w jakim obecnie żyjemy pogarszać się będzie z dnia na dzień i Polska może stać się cmentarzem żyjących trupów! — p.

PRZEDSTAWICIELE ZWIĄZKÓW ROBOTNICZYCH U KOMISARZA RZĄDU.

W dniu wczorajszym o godzinie 5-ej popoł. zjawili się u Janiszewskiego, pełniącego nieobecność p. Łyckiego obowiązek komisarza rządu na m. Łódź przedstawiciele wszystkich związków robotniczych, a mianowicie p. Kałużyński ze związku klasowego, p. Piechotów na ze zw. chrześcijańskiego i p. Ogłowski ze zw. „Praca” celem złożenia listu na uzyskanie pozwolenia odbycia w dniu dzisiejszym wieców na rynkach łódzkich i urzędzenia pochodów.

Przedstawiciele związków na żądanie p. Komisarza dania mu gwarancji spokoju podczas wieców i pochodu odpowiedzieli, iż mówcy przemawiać będą tylko o akcji strajkowej, natomiast nie będą poruszać kwestji politycznych, a przy końcu przemówienia każdy mówca nawoływać będzie do zachowania spokoju podczas całego przebiegu strejku.

Do południa dnia dzisiejszego mają związki przedstawić Komisarzowi listy mówców, jak tego formalności wymaga.

W końcu Komisarz Janiszewski wyraził swe zadowolenie z dotychczasowego zachowania się pełnego godności robotników. p.

NIEUSTEPLIWE STANOWISKO PRZEMYSŁOWCÓW.

Z powodu przedłużenia się strejku w przemyśle włókienniczym, okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz z własnej inicjatywy udał się wczoraj do związku przemysłu włókienniczego w Państwie Polskiem, w celu skłonienia przemysłowców, by poszli na pewne ustępstwa.

W odpowiedzi członkowie zarządu wskazywali, że sprawa ta była tematem kilku obrad zarządu, który doszedł do wniosku, że niemożliwe jest udzielenie robotnikom jakiegokolwiek podwyżki. Dalej stwierdzono, że wogóle w najbliż-

szej przyszłości trudno będzie przemysłowi utrzymać dotychczasowy stan uruchomienia, ponieważ rynek wewnętrzny jest narzucony, a na eksport nie można liczyć z powodu niemożności konkurencji z Czechami, którzy dzięki tańszej produkcji, sprzedają towary nawet w Łodzi taniej, niż miejscowy przemysł.

Zdaniem p. Barciańskiego nawet podwyżka 2-ch proc. uniemożliwiłaby jakikolwiek zbył produkcji.

W ten sposób pierwsza interwencja przedstawiciela władzy natrafiła na bezwzględny opór przemysłowców. b.

DZISIEJSZE WIECE.

W dniu dzisiejszym odbędą się liczne wiece strajkujących robotników. Terenem wieców jest Bałucki Rynek, Zielony, Wodny i Górny. Na wiecach przemawiać będą przedstawiciele związków delegacji komisji strajkowych oraz posłowie trzech partji robotniczych. b.

KTO BĘDZIE PRZEMAWIAŁ NA DZISIEJSZYCH WIECACH.

Wczoraj zarządy związków telegraficznie zwróciły się do Warszawy i wzywały posłów do bezwzględnej przybycia na zapowiedziane wiece. Z Warszawy przyjeżdżają prawdopodobnie posłowie socjalistyczni Szczerkowski i Ziemięcki, enpeerowscy — Waszkiewicz i Michalak. Na wiecach przedstawione zostaną robotnikom rezolucje wzywające rząd do złamania oporu przemysłowców oraz wszczęcia energicznej walki z drożyzną. b.

ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOLU.

Na zasadzie ustawy z dnia 23. 4. 1920 roku o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych według tekstu ogłoszonego w dniu 9. 4. 1922 r. (Dz. Ust. R. P., r. 1922 Nr 35 poz. 299), zakazuje się aż do odwołania, sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych, a to w myśl art. 7 p. c. p. 2 ust. skieruje się sprzedaż napojów alkoholowych, tak zw. handle wia i wódek winny być zamknięte restauracje zas wydające obiady i zakąski, mogą być otwarte bez prawa sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych. Zakaz powyższy obowiązuje od dnia 29 listopada aż do odwołania.

Sprawa placu dla sądu łódzkiego w Sejmie. Projekt znacznego zredukowania kwoty preliminowanej na ten cel.

Przystąpiono do budżetu min. rolnictwa i dóbr państwowych.

Po referacie posła Gruski (Piast) rozwinęła się dłuższa dyskusja w sprawie przywrócenia wniesionej przez rząd kwoty 520 tys. złotych na kupno placu pod budowę gmachu sądu okręgowego w Łodzi.

Poseł Moraczewski uważa, kwotę tę za wysoką i proponuje zmniejszenie jej do 450 tysięcy.

Poseł Kwiatkowski (Ch. D.) proponuje zmniejszenie tej kwoty do 150 tys.

Poseł Stańczyk (PPS.) zwalczał zdanie, iż w Polsce pracuje się mniej niż za granicą.

Robotnicy nie mają zaufania do ministra Kiedronia, wobec tego klub PPS. zgłasza wniosek skreślenia 100 złotych

z preliminowanej kwoty.

Do budżetu min. rol. i dóbr publicznych zgłoszono poprawkę, aby zasilek dla instytucji pracujących nad podniesieniem rolnictwa podnieść z 450 tysięcy złotych 600 tys.

Do budżetów min. robót publicznych i kolei poprawek nie zgłoszono.

Na tem dyskusję przerwano do następnego posiedzenia, która odbędzie się we wtorek.

PRZEBIEG POSIEDZENIA SEJMU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 28 listopada.

Na wstępie marszałek wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci zmarłego posła Zychlińskiego (Piast).

W 1 czytaniu odesłano do komisji

reform rolnych ustawę o znoszeniu służebności i nowelę do ustawy o scalaniu gruntów. Przystąpiono do 1-go czytania noweli o przejęciu na własność państwa gruntów na Kresach.

Poseł Królikowski oświadczył, że ponieważ ustawa ma być legalizowaniem bezprawnia, protestuje i wnosi o odrzuceniu projektu. Wniosek posła Królikowskiego upadł, a projekt noweli odesłano do komisji reform rolnych.

W 1-szem czytaniu odesłano do komisji spraw zagranicznych ustawę w sprawie przedłużenia czasu trwania ustalonego w art. 20 konwencji handlowej, między Polską, a Francją i przystąpiono do 3-go czytania ustawy o zakwaterowaniu wojska.

ZAKWATEROWANIE WOJSKA.

Poseł Chruźki wyraża niezadowolenie z ustawy, aby prawomocność jej trwania ograniczyć do 3 lat.

Po przemówieniach posła Kościółkowskiego Somera i Inslera, którzy popierali cały szereg poprawek, oraz po odpowiedzi przedstawiciela min. spraw wojskowych płk. Petrzyckiego przyjęto poprawkę posła Wędrzickiego, aby koszta zakwaterowania rozłożone były na całe państwo, a nie tylko na gm. których zakwaterowanie się odbywa.

Dalej przyjęto poprawkę posła Somera, a wreszcie na wniosek posła Głabińskiego dodano nowy artykuł 20-ty na stępującej treści: Pomieszczenie prywatne wynajęto na kwatery, może być na żądanie kwaterydawcy zwolnione po upływie jednego roku od czasu zajęcia i nie może być ponownie zajęte przed upływem 3 lat od czasu zwolnienia. W głosowaniu przyjęto całą ustawę w 3 czytaniu.

DODATKOWY PRELIMINARZ 1924.

Z kolei przystąpiono do dodatkowych preliminarzy budżetowych na rok

1924. Sprawozdawca poseł Zdziechowski zaznaczył, że budżet bież. roku, który przewidyuje w wydatkach 1582 milionów, będzie powiększony o dodatkowe kredyty 123 milionów. Dodatek ten spowodowany został drożyzną oraz niespodziewanymi wydatkami.

Działalność komisarzy oszczędnościowego nie znalazła odpowiedniego wyrazu w zmniejszeniu wydatków. Osiągnięte oszczędności zostały pochłonięte przez podnoszenie mnożnej. Anomalia budżetowa jest opieranie go na dotychczasowej ustawie o uposażeniu urzędników po przeprowadzeniu reformy walutowej, stosowanie mnożnej jest anachronizmem. Skasowanie mnożnej musi się odbyć w tych warunkach, które zabezpieczą był urzędnikom.

Reforma monetarna nie jest jeszcze ukończoną a aktywny bilans handlowy wzmocniłby ją, lecz niestety jest on bierny. Zagadnienie kryzysu jest kwestją, zdjęcia z produkcji tych ciężarów, które ją tłumia. Należy uregulować kwestję pracy w granicach ustawodawstwa zachodniego, powiększyć obieg pieniężny stosownie do potrzeb podatkowych i kredytowych i udostępnić kredyt. Dużą rolę może odegrać kapitał zagraniczny na potrzeby gospodarcze.

Referent wnosi o załatwieniu ustawy o dodatkowych kredytach, (budżet wojny, senatu, prezydium rady ministrów z czego 135 tys. na Polską Agencję Telegraficzną) — przyjęto bez dyskusji.

REFORMA PODATKU OBROTOWEGO.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje Ministerstwo skarbu opracowuje pod przewodnictwem podsekretarza stanu p. Moszkowskiego projekt noweli zmniejszającej postanowienia ustawy o podatkach obrotowych, które okazały się niepraktyczne i odbiegają od obecnej sytuacji w kraju.

Nowości

w płaszczach i garniturach męskich oraz dla chłopców, stale w wielkim wyborze na składzie.

Płaszcz męskie od Zł. 42 do Zł. 180
Garnitury „ „ „ 33 „ „ 170

ZIEMPOL Sp. Akc.

Piotrkowska III.

9957

Wielki wybór materiałów na płaszcze męskie i damskie oraz na garnitury.

Prosimy zwrócić uwagę na nasze okna wystawowe.

Zarządzenia p. ministra i generała.

W maju r. 1923 rozmawialiśmy z ówczesnym premierem, p. gen. Sikorskim o roli prasy w życiu społecznym. Przed południem tegoż dnia wygłosił on dłuższe przemówienie do zaproszonych ad hoc dziennikarzy z całej Polski, gdzie w sposób bardzo europejski i bardzo kulturalny określił doniosłą rolę polityczną prasy codziennej. W rozmowie prywatnej silniej jeszcze podkreślił te momenty

— Czy pan premier przypomina sobie ton prasy prawicowej po zabójstwie ś. p. prezydenta Narutowicza, kiedy obijał pan sier rząd? — pytaliśmy.

— O tak! Zostały nawet wówczas wydane zarządzenia, mające na celu ściśle ochronę prawa i konstytucji. Zresztą przeciwny jestem wszelkim restrykcjom i represjom prasowym, gdyż wydaje mi się, iż szkody społeczne, wyrządzone przez poręczyste ograniczenia wolności słowa są zawsze większe, niż te, które wynikają ze zbytnej swawoli lub nadmiernego temperamentu poszczególnych publicystów.

Słowa p. premiera Sikorskiego zapadły nam głęboko w pamięć. Na straży swawoli stał powszechne prawo obowiązujące i żadne ograniczenia swobodnej opinii nie mogą być pozostawione wyłomaczalne. W kilka tygodni później padł gabinet p. gen. Sikorskiego i nastąpiła era rządów Chyżnożyca, gdzie konfiskaty i represje sypały się jak z rękawa, a okólniki ministerjalne zainicjowały t. zw. „ostry kryzys” wobec prasy opozycyjnej. Szkoda, że minęły czasy liberalizmu p. Sikorskiego...

Liberalizm p. generała Sikorskiego... Fakty i słowa stały przed oczami, jak żywe, gdy na biurko redakcyjne spadł onegdaj w nocy dziwny okólnik oficjalny wysłany do prasy za pośrednictwem P.A.T. Wydukowaliśmy go już we wczorajszym numerze „Republiki”, ale dla większej jaskrawości i uwypuklenia, powtarzamy raz jeszcze:

„W związku z ukazującymi się w ostatnich czasach zarzutami o rzekomym braku reagowania właściwych czynników rządowych na zarzuty, skierowane pod adresem poszczególnych osób i władz wojskowych, prezydium rady ministrów komunikuje: Minister spraw wojskowych po powrocie z zagranicy wydał natychmiast serię zarządzeń zmierzających do ścigania należytych trybem winnych uwłaszczania czci wojska, tudzież do zapobieżenia rozpowszechnianiu artykułów prasowych o wspomnianej treści. W szczególności polecił prokuratorom wojskowym dawać informacje o wszelkich wystąpieniach prasowych, szarpiących cześć wojska i władz wojskowych. Ponadto zwrócił się do ministerstwa, sprawiedliwości z prośbą o polecenie prokuratorom ścigania występów prasowych, a do ministerstwa spraw wewnętrznych o wydanie zarządzeń, celem energicznego stosowania przepisów o konfiskacie”.

Oficjalne ogłoszenie podobnego dokumentu jest rzeczą już samą w sobie charakterystyczną. Spróbujmy zanalizować go według poszczególnych ustępów, by później pomówić o całości.

We wstępie dokument stwierdza, iż w ostatnich czasach ukazują się zarzuty o rzekomym braku reagowania właściwych czynników rządowych na zarzuty, skierowane pod adresem poszczególnych osób i władz wojskowych. Redakcja ustępu, tego, aczkolwiek niezbyt

szczęśliwa (zarzuty na zarzuty!) jest wyraźnie sprzeczna z zasadami naszej konstytucji. Nikt nie ma prawa zabronić prasie, aby nie czyniła zarzutów poszczególnym osobom i władzom, zarówno wojskowym, jak i cywilnym, a władze wojskowe w polskim ustroju demokratycznym nie są w niczym wyższe i bardziej uprzywilejowane, niż inne! Ot, na przykład, w niniejszym artykule najzupełniej poważnie czynimy zarzut p. ministrowi spraw wojskowych, generałowi Sikorskiemu, iż dopuścił wogóle do wydania zarządzenia cytowanego, a wobec praw, a nie okólników, w Polsce obowiązujących, nikt nie może zabronić publicznie rzeczowego krytykowania poczynień rządu i ministrów.

Rzeczą jest zgola odmienną sprawą szarpania i uwłaszczania czci wojska. — Cześć jednak armii, podobnie, jak i każdego innego organu państwowego znajduje ochronę prawną w powszechnym kodeksie karnym, a specjalne podkreślanie tego okólnikami nie wydaje się nam właściwe. Wszelkie tego rodzaju

rozporządzenia sprzeciwiają się idei praworządności i zachęcają urzędników do gorliwości zbytnej i niepotrzebnej, która może okazać się zgubną w skutkach. — Jest rzeczą znaną z dawnych czasów, że okólniki przysłaniają tylko treść prawa, a chcielibyśmy właśnie, by prawo w Polsce zajaśniało w całej swej świetności i okazało się!

A dalej: p. minister generał Sikorski zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o energiczne stosowanie przepisów o konfiskacie... Konfiskata w naszym demokratycznym prawie dawstwie prasowym traktowana jest bardzo oględnie, a w praktyce już dzisiaj stosowana jest dość często, aby trzeba było kłaść jeszcze na nią szczególny, energiczny nacisk. Dowodem tego są liczne wyroki sądowe, które konfiskatę odrzucają, niestety, już zbyt późno, gdy jest ona już faktem, którego skutków materialnych nic nie odwróci. Zdaniem tedy naszym, dyspozycje min. sprawiedliwości iść winny w odmiennym zgola kierunku, a starania p. ministra generała

Sikorskiego nie powinny być uwiecznione rezultatem.

Dziwne jest, bardzo dziwne, że zaznaczone jest nawet oficjalnie, iż p. generał dyspozycje swe wydał właśnie po powrocie z Paryża, z Francji, klasycznego kraju wolności prasy, gdzie rząd i społeczeństwo doskonale rozumie wartość swobodnej, niekępowanej krytyki, którą tak mądrze i pięknie uzasadniał p. generał w r. 1923, gdy był premierem...

Rozumiemy doskonale pewne fakty, które spowodowały wydanie ostrych zarządzeń: artykuły red. Stępczyńskiego, krwawy pojedynek z gen. Szeptyckim, błazeńskie popisy p. Nowaczyńskiego. Ale represje? Konfiskaty? Wzmocniony nadzór prokuratury wojskowej i cywilnej?

Prasa demokratyczna doskonale zapamięta sobie zarządzenia p. ministra generała Sikorskiego i będą jeszcze chwile, kiedy mu je przypomni.

Czesław Oltaszewski.

„Fachowcy” w polityce.

A więc mamy „nowy” gabinet, a właściwie tylko odnowiony, zrekonstruowany.

Taka „rekonstrukcja” może obejmować nawet wszystkie teki, może się stać istotną zmianą rządu, ale, o ile będzie tak pokojowe, niewinnie, skromnie nazwana — nie wywoła żadnych poważniejszych „wstrząsów”, ani nawet zbytowego zainteresowania.

— Zamiast Pawła, będzie Gaweł — i na tem koniec! Właściwie, społeczeństwo niezupełnie dobrze wie, czem się różni jeden od drugiego i dlaczego nagle nastąpiła „rekonstrukcja”, ale nie przejmując się tem swoim nieświadomością, traktując te rzeczy z całą obojętnością.

Czy można się temu dziwić? Bynajmniej!

Wszak od dłuższego czasu sejm, a szczególnie jego najruchliwsza, opozycyjna część zajmuje w stosunku do rządu stanowisko t. zw. „życzliwej neutralności”. Pozycja bardzo wygodna, uwalniająca od wszelkiej odpowiedzialności i dopuszczająca nawet możliwość łagodnej krytyki. Czemużby więc kraj cały miał się bardziej przejmować i siłować na dyplomatyczną „życzliwość”, kiedy w gruncie rzeczy jest tylko zwyczajnie neutralnym — to znaczy: prosto — obojętnym na to wszystko, co się dzieje hen, tam, gdzie — w Warszawie...

Jeżeli się przyjrzymy temu, w jaki sposób przeprowadza się u nas rekonstrukcję rządu, dojdziemy do wniosku, że dla pełnego obrazu należałoby właściwie ogłosić konkurs:

„Potrzebny jest minister — fachowiec w tej a tej dziedzinie. — Pobory takie a takie, światło, opał i koszty reprezentacyjne zagwarantowane i t. p.”

Prawdopodobnie tą drogą znaleziono by istotnie odpowiednich ludzi, gdyż „nie zapisanych kart” i niewykrytych talentów mamy w Polsce dużo.

Taki sposób postępowania byłby najbardziej konsekwentny i wprost wynikający z tych okoliczności, jakie towarzyszą każdej niemal „rekonstrukcji”.

Wprawdzie, Państwo nie jest przedsiębiorstwem, a stanowisko ministra —

nie jest posadą, którą się proponuje tej czy innej osobie, wedle „prywatnego” czyjegoś pomysłu i wyboru, ale, niestety, system ten u nas jest faktycznie od dłuższego już czasu stosowany.

Stwierdzamy nadto, że „posady” ministrów ostatnio już nikogo nie nęca. Ludzie się długo namyślają, zanim zdecydują się przyjąć zaofiarowaną „tekę”:

— Czy wiadomo, jak długo będę ministrem? — zastanawia się kandydat — a tymczasem tracę pewniejszy kawałek chleba?!

Są to niemal autentyczne zastrzeżenia nowomianowanych ministrów.

Przypominamy sobie również szereg wypadków, gdy wojewodowie, którym proponowano „awans” na ministrów, zastrzegli sobie powrót na dawne stanowiska, w razie — kto wie? — nowej rekonstrukcji...

Dlaczego tak się dzieje?

Prostu dlatego, że od szeregu lat stronnictwa polityczne uchylają się od wyrażenia i śmiałej odpowiedzialności za rząd.

Jeszcze i dlatego, że wszystkie niemal gabinety dotychczasowe były tworzone w celach doraźnych, dla wybawienia kraju z jakiegoś kłopotu chwilowego.

Były to rządy, które niemiec by nazwał: „Verlegenheits-Regierung”!

Sikorski, Nowak, Michalski, Ponikowski, Skulski, Grabski itd. itd. — wszystko to było prowizoryczne, politycznie bezprogramowe i trzymane stałe na sznurku intryg kulturalowych, pociągnięcie którego wywoływało tajemniczą i przeważnie bezcelową — „rekonstrukcję”!

Ministrowie byli i są przez kluby sejskie traktowani, jak eunochowie poli-

tyczni, którzy po to tylko istnieją, by te teje zajmować, żeby nie było — próżni.

Jest to wynikiem tego dziwnego pojęcia o ponadpartyjnej fachowości, która stanowi w gruncie rzeczy wygodny parawanik dla obrabiania drobnych interesów partyjnych — za kulisami, drogą nacisku „od tyłu”.

Fachowość na stanowisku ministra — jest w istocie rzeczy zupełnym nonsensem.

Znany polityków angielskich, którzy kolejno byli ministrami: spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, wojny i marynarki.

Nikt nie twierdzi, że dany minister był fachowcem we wszystkich tych dziedzinach, ale bezwarunkowo musiał być politykiem, tj. człowiekiem konkretnych poglądów i programu.

Dział zaś techniczny — fachowy — prowadzą podsekretarze stanu, wiceministrowie, którzy przeważnie są urzędnikami stałymi.

Fachowość zresztą naszych ministrów przypomina nam anegdotkę o pewnym szewcu, któremu zaprezentowano dzieło wielkiego malarza: p. szewc obejrzał krytycznie portret i oświadczył wreszcie z miną triumfatora, że buty są źle namalowane:

— To jego fach, on się na tem lepiej znał...

Całokształt naszej polityki jest jednak tym obrazem, który malowany być może tylko ręką artysty-polityka, a nie przez zespół rzemieślników, z których każdy będzie robił swoją część „fachowo” — po szewcu....

A. Sz.

LIGA OBRONY PRAW CZŁOWIEKA W OBRONIE EGIPCU.

Paryż, 28 listopada.

Agencja Wschodnia.

Francuska liga obrony praw człowieka i obywatela ogłosiła manifest, potępiający postępowanie Anglii w Egipcie.

Odezwa nazywa ultimatum, jakie rząd konserwatywny angielski wystosował do gabinetu egipskiego, wystąpieniem niesłychanym, nadmieniając, że ultimatum to można porównać do ultimatum Austrii, wystosowanego do Serbji w

roku 1914. Egipsk postępuje tak, jak wówczas postąpiła Serbja: chce wykonać wszystkie warunki, które nie naruszają jego niepodległości, w którą specjalnie cała swój atak skierowała Anglja.

W interesie pokoju światowego i za ustanowienia narodów liga domaga się przedstawienia sprawy konfliktu anglo-egipskiego Trybunałowi międzynarodowemu w Hadze.

Krwawe rządy anglików w Egipcie.

Liga Narodów zajęła się protestem parlamentu egipskiego.

Londyn, 28 listopada.

Przy usuwaniu wojsk egipskich z Sudanu przez Anglików doszło do tragicznej sytuacji. Wojska egipskie oświadczyły dowódcy angielskiemu, że nie wyjdą z Sudanu. Dowództwo angielskie nie ma prawa wydawać im rozkazów. Czynieć to może tylko prawowity rząd: rząd egipski w Kairze.

Na te odpowiedzi Anglików otoczyli wojska egipskie i dali im dwie godziny do namysłu. Po upływie dwóch godzin egipcjanie mieli się poddać. Jeżeli nie — zostaną wymordowani. Oficerowie egipscy zażądali, aby pozwolono im porozumieć się z rządem kairskim. Wysłali oni do Kairu depeszę następującej treści:

„Jesteśmy otoczeni przez wojska angielskie. Żądają od nas opuszczenia stanowiska. Prosimy o rozkaz, co uczynić?” Depesza egipskiego ministra wojny brzmiała jak następuje:

„Wzruszony waszą lojalnością donoszę, wam, że wszyscy jesteśmy gotowi przelać ostatnią kroplę krwi za króla i ojczyznę. Jednakowoż, aby zapobiedz

obecnie rozlewowi krwi rozkazuję wam opuścić Sudan. Rozkaz ten nie znaczy wcale, aby Egipski pozwilił uszczuplić swe prawa lub pokalać swój honor”.

Po otrzymaniu tej depeszy, wojska egipskie dopiero ustąpiły ze stanowisk. Miejsce ich zajęły wojska angielskie.

KRWAWA STARCIA ODDZIAŁÓW WOJSKOWYCH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 28 listopada.

Reuter donosi z Kairu, że dwa plutony jednego z batalionów sudańskich zbuntowały się w Charumie, wtargnęły do szpitala i zabiły dwóch angielskich poddanych, oraz dwóch lekarzy. Wojska angielskie zdziesiątkowały buntowników ponosząc znaczne straty.

PROTEST EGIPU W LIDZE NARODÓW.

Genewa, 28 listopada.

Sekretariat Ligi Narodów postanowił przesłać prezesowi rady Ligi protest parlamentu egipskiego.

BYLI MINISTROWIE ZAGLULA PASZY PROTESTUJĄ.

Kair, 28 listopada.

Odbyło się tu wielkie zgromadzenie na którym kilku b. ministrów gabinetu Zaglula paszy zaprotestowało przeciw stanowisku rządu egipskiego, a zwłaszcza przeciw zgodzie na wycofanie wojsk z Sandanu i masowe aresztowania. Aresztowano 4 deputowanych oraz wielu studentów, komunikacja kolejowa i wodna między Kairem i Sudanem została przerwana.

ARESztOWANIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Kair, 28 listopada.

Władze angielskie zarządziły tu aresztowanie 35 osób.

Według doniesień z Kairu, student którego aresztowano tutaj, oskarżony jest o urządzenie spisku na życie Allembiego.

PERSJA W OBRONIE EGIPU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Kair, 28 listopada.

Dziennik „Al Suam” zaznacza, że Persja gotowa jest oddać imienia Egiptu sprawę konfliktu angielsko-egipskiego Lidze Narodów.

BEZSTRONNOŚĆ FRANCJI WOBEC ZAJŚĆ W EGIPU.

Paryż, 28 listopada.

Jak donosi „Petit Parisien”, Herriot odbył konferencję z ambasadorem angielskim. Ambasador podkreślił, że rząd angielski z wielkim uznaniem wyraża się o lojalności i bezstronności stanowiska rządu francuskiego w sprawie kryzysu egipskiego. Wedle informacji dziennika, w czasie rozmowy poruszona była również sprawa przedstawicieli dyplomatycznych państw sprzymierzonych w Angorze. Wedle informacji „Matina” w czasie konferencji Herriota z ambasadorem angielskim, poruszono też sprawę stanowiska świata muzułmańskiego wobec państw europejskich.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

POSŁOWIE ROBOTNICZY INTERWENIĄ W SPRAWIE STREJKU ŁÓDZKIEGO.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:

W dniu wczorajszym posłowie Harasz i Ziemiński konferowali w sprawie strejku łódzkiego z dyrektorem departamentu p. Szubertowiczem.

Następnie udali się do prezesa ministrów p. Grabskiego, któremu przedstawili sytuację w Łodzi.

Sytuacja ta zdaniem ich jest o tyle ciężka, że przemysłowcy łódzcy nie wykazują żadnej chęci do ustępstw, uważając, że strejk obecny jest dla nich bardziej wygodny.

Prezes ministrów p. Grabski przyjął wczoraj p. Kalendera i nowego posła w Budapeszcie p. Michalskiego.

MAGISTRAT ŁÓDZKI U PREMERA W SPRAWIE KANALIZACJI.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:

Dnia 27 b. m., p. prezes ministrów, Wł. Grabski, przyjął na audjencji prezydenta m. Łodzi, p. Marjana Cynarskiego który złożył p. premierowi memoriał w sprawie uzyskania fundusów na rozpoczęcie budowy kanalizacji i wodociągów w Łodzi. Magistrat m. Łodzi przeznaczył w swym preliminarzu budżetowym na cele kanalizacji na 1925 rok kwotę 5 milionów złotych, którą to sumę ma zamiar uzyskać drogą przeznaczenia przez widzianego w art. 6 ustawy o tymczasowym urzędowaniu finansów komunalnych, podatku od nieruchomości w obrębie m. Łodzi na wyłączny dochód m. Łodzi, na przeciąg 5 lat.

P. prezes ministrów zainteresował się tym sprawą kanalizacji w Łodzi i obiecał poruszyć sprawę załatwić przychylnie.

Prezydentowi Cynarskiemu towarzyszyli posłowie: Chaciński, Harasz i Michalak, wiceprezydent m. Łodzi i inżynier Skrzywan, naczelny inżynier wodociągów i kanalizacji m. Łodzi.

NOWE PREZYDUM „WYZWOLENIA”

Stosownie do uchwalonego w tych dniach nowego regulaminu wewnętrznego, przystąpiło wczoraj P. S. L. do wyboru prezydium.

Na stanowisko prezesa zgłoszono 5 kandydatur senatora Woźnickiego, posłów: Malinowskiego, Poniatowskiego, Putka, Rudzińskiego.

Pos. Malinowski i Poniatowski wycofali swe kandydatury. Nad wyborem prezesa odbyły się cztery głosowania. W pierwszym głosowaniu sen. Woźnicki otrzymał 24 głosy, p. Rudziński 22, a Putek 5 i pustych głosów było 4. W drugim głosowaniu sen. Woźnicki — 27 głosów, Rudziński — 23 głosy, pustych głosów 4. Ponieważ bezwzględna większość głosów wynosi 26, przeto senator Woźnicki został wybrany prezesem klubu. Wybory czterech wiceprezesów odbędą się w przyszłym tygodniu.

REDAKTOR „GAZETY WARSZAWSKIEJ” SKAZANY ZA OSZCZERSTWO

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:

Wczoraj odbyło się posiedzenie sądu okręgowego, na którym rozpatrywano sprawę o oszczerstwo w druku przeciw redaktorowi „Gazety Warszawskiej” p. Wasilewskiemu, wobec członków komitetu uczczenia ś. p. prezydenta Narutowicza.

Świadcami w tej sprawie byli minister Sikorski, poseł Witos, b. premier Skulski, oraz marszałek Rataj, który jednak na rozprawę nie stawiał się z powodu nawału zajęć.

Obroną red. był adwokat Kijeński. Oskarżony w ostatnim słowie nie uznaje swego czynu za zniewagę.

Po mowie obrońcy, sąd w osobach sędziów: Ozarowskiego, Świątkowskiego i Janowskiego wydał wyrok, mocą którego redaktor Wasilewski skazany został na jeden tydzień aresztu, 600 złotych grzywny i 60 złotych kosztów sądowych.

Piłsudski o organizacji armji.

Naczelna władza wojskowa musi być demokratyczna, ale skoncentrowana w jednym ręku.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:

W sprawie organizacji najważniejszych władz wojskowych warszawski „Kurier” zamieszcza wywiad z marszałkiem Piłsudskim.

— Nie jest rzeczą łatwą, — powiedział marszałek — ustalić u nas właściwą organizację wojska. Przyzwyczajeni jesteśmy do wzorów monarchicznego ustroju armji. I nietylko, my, ale i te wszystkie narody, gdzie długo rządziły monarchje, gdzie panujący z „Bożej łaski” był jedynym władcą wojska. W ustroju zaś demokratycznym z natury rzeczy piętrzą się duże trudności. Wszak nie sposób kolejąco dowodzić armją, a z drugiej strony demokracje unikają powzięcia kropli nad i, gdy chodzi o koncentrację władzy w jednym ręku.

Najradykałniej jednak rozwiązały to zagadnienie Stany Zjednoczone. Tam wojsko zależne jest w zupełności od prezydenta, a minister wojny, tak jak zresztą i inni ministrowie, odpowiedzialny jest tylko przed prezydentem.

Polska nie szuka z nikim konfliktów zbrojnych i nie chce prowadzić wojen—

stwierdza z naciskiem marszałek Piłsudski — nie znaczy to jednak, by narzuciła nam wojna zastała Polskę nieprzygotowaną. Wszak po to utrzymujemy wojsko. A skoro to wojsko jest — musi być znakomicie przygotowane do celu wojny. I tylko do wypełnienia tego celu.

Do utrzymania spokoju wewnętrznego Polsce wojsko nie jest potrzebne. Byłoby za drogą. Wystarczy tużaj dobrze zorganizowana i dobrze płatna policja.

Ktoś powie może, że wojsko jest potrzebne dla wychowania fizycznego młodego pokolenia. Odpowiedź również prosta: zadrogo kosztuje osiągnięcie tego celu. Można go zdobyć znacznie tańszymi środkami.

Widzimy więc jasno, że wojsko wyłącznie jest potrzebne tylko do celów wojny, której, raz jeszcze powtarzam, nie chcemy, ale na którą wbrew naszej woli, czekać musimy.

Skoro mamy do czynienia tylko z takim zadaniem wojska, główny nacisk należy położyć na to, aby armja miała wyraźnie zorganizowane działy swej pracy.

Min. Thugutt przeciwko stanowi wyjątkowemu na kresach.

Zamiast polityki pięści — sanacja administracji i reformy

Warszawa, 28 listopada.

Dzisiejsze posiedzenie sejmowej komisji administracyjnej poświęcone sprawozdaniu specjalnej komisji powołanej dla rozpatrzenia materiału w związku z szeregiem wniosków poselskich dotyczących stosunków w województwach wschodnich.

Na wstępie posiedzenia komisji powstał spór co do zakresu jej działania a wobec tego referenci złożyli swe sprawozdania.

Wdyskusji zabrał głos min. Thugutt, który sprzeciwił się wnioskowi ref. Zwierzyńskiego o wprowadzenie stanu wyjątkowego w województwach wschodnich, uważając, że ludność województw wschodnich nie tyle jest nielojalną w stosunku do państwa, ile steroryzowaną chaosem. Wprowadzenie stanu wyjątkowego ludności nie uspokoi. Należy polepszyć warunki przez poprawę administracji i podniesienie dobrobytu ludności. Stan wyjątkowy byłby zawieszeniem szyldu, który niczy nie zmienił skutki tego byłoby takie, że na terenie międzynarodowym zakwestjonowanoby prawa Polski do Kresów. Wiele państw nie uznało jeszcze załatwienia sprawy granic wschodnich a agitacja bolszewicka we wszystkich stolicach czyha tylko na ten moment, by zakwestjonować nasze prawa. Stan wyjątkowy mógłby być wprowadzony wtenczas gdyby w województwach wschodnich było powstanie

Środki takie rząd ma w swoim ręku na bandytów mamy sady doraźne, prokuraturę i sędziów śledczych.

Stosunki się poprawią o ile polityka nasza stanie się sprężystą i jednolitą. Rząd nie wejdzie na drogę „Kieręńszczyzny”, lecz ma odpowiednie sposoby, aby na gwałty odpowiedzieć. Gwałty należy odeprzeć siłą jednak chorych stosunków się nie uleczy. Rząd prosi o cierpliwość bo sztuk magicznych nie jest w stanie dokonać. Nie należy traktować województw wschodnich, jako Kamerunu, ale stworzyć odpowiednie warunki administracyjne i ekonomiczne, a porządek sam przyjdzie.

Przemówienie min. Thugutta, przedstawicieli lewicy przyjęli oklaskami. W dyskusji zabrał głos poseł Jeremica (kl. białoruski) i Uziembło (PPS).

Dalszą dyskusję odroczone do następnego posiedzenia.

Do głosu zapisał się 17-ty mówców.

SKAZANIE KOMUNISTÓW W REWLU.

Moskwa, 28 listopada.

Jak donosi moskiewska radiostacja z Talinna (Rewla) w rezultacie ukończonego procesu 149 komunistów, z powyższej liczby podsądnych 39 skazano na bezterminowe ciężkie roboty, 23 na 10 lat ciężkich robót, 6 na 12 lat, 19 na 10 lat, 5 na 8 lat, 15 na 6 lat, 16 na zamknięcie w domu poprawczym na lat 4.

Baldwin śladami Mac-Donalda

Podjęcie zerwanych rokowań z Sowietami.

NOWE ROKOWANIA ANGIELSKO-SOWIECKIE.

Londyn, 28 listopada.

„Westminster Gazette” donosi, że rząd angielski i sowiecki gotowe są nawiązać rokowania w sprawie zawarcia układu, przewidującego odszkodowania dla obywateli angielskich, którzy ponieśli szkody na skutek wypadków politycznych. Gdyby Rosja udzieliła takich gwarancji, które mogłyby być przyjęte przez londyńską Cftę, wówczas można by wziąć pod rozwagę możliwość udzielenia czysto prywatnej pożyczki, bez gwarancji rządu dla Rosji, przeznaczonych w danym stopniu na zakupy maszyn w Anglii.

„Westminster Gazette” zaznacza, że Chamberlain odrzucił wprawdzie traktat angielsko-sowiecki, zostawił jednak sobie otwarte drzwi do nawiązania nowych rokowań.

NOTY RAKOWSKIEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Moskwa, 28 listopada.

Przedstawiciel sowietów Rakowski wręczył dzisiaj foreign office dwie noty z których pierwsza wyraża ubolewanie z powodu odrzucenia przez rząd Baldwina na anglo-sowieckich traktatów i zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za to, druga zarzuca ponownie, że ogłoszony list Zinowjewa jest apokryfem.

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD
29
SOBOTA

Dziś: Satur. i Fil.
Jutro: Andrzejka Ap.

Wschód słońca o g. 7.14
Zachód o g. 3.22
Wsch. księżycy o g. 1.8 ppn.
Zachód o g. 1.34 pp.
Długość dnia 8.34
Ubyło dnia g. 8.10

PODATEK DOCHODOWY OD UPOSAŻEŃ.

Na zasadzie art. 12 ustawy z dnia 10 stycznia 1924 r. w sprawie przepisów o państwowym podatku dochodowym obowiązujących na całym obszarze Rzeczypospolitej (Dz. U. R. P. nr. 13, poz. 110, oraz na zasadzie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 kwietnia 1924 r. o podwyższeniu stawek podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę (Dz. U. R. P. nr. 34 poz. 350) ministerstwo skarbu zarządza co następuje:

Pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę winien być w miesiącu grudniu 1924 r. dokonywany w dotychczasowym trybie według skali, ustalonej dla potrąceń podatku w miesiącu listopadzie 1924 r.

a) dla obszaru b. dzielnicy rosyjskiej i austriackiej okólnikiem nr. 1. L. DPO. 1991/II, ogłoszonym w nr. 245 Monitora Polskiego z dnia 24 października 1924 r.;
b) dla obszaru b. dzielnicy pruskiej i górnośląskiej części województwa śląskiego okólnikiem nr. 2 L. DOP. 1991/II, ogłoszonym w nr. 246 Monitora Polskiego z dn. 25 października 1924 r. (poz. 778)

PAN PREZYDENT ODWIEDZIŁ PREZYDENTA-MINISTRA.

Podczas ostatniego pobytu w Warszawie p. prezydent m. Łodzi, M. Cynarski, przyjęty został na specjalnej audjencji przez p. ministra spraw wewnętrznych, C. Ratajskiego, z którym odbył dłuższą konferencję w sprawach miejskich.

WYSTAWA „CZYSTOŚĆ — TO ZDROWIE” W ŁODZI.

W wykonaniu uchwały magistratu magistratu z dnia 11 listopada r. b., delegacja wydziału zdrowotności publicznej postanowiła wyrazić zgodę na sprowadzenie do Łodzi ruchomej popularnej wystawy higienicznej „Czystość — to zdrowie”. Wystawa zorganizowana została przez komitet wykonawczy III zjazdu lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich.

ZE ZWIĄZKU RZEMIEŚNICZEGO.

W niedzielę, dnia 30-go b. m. o godz. 5-ej popoł. odbędzie się w lokalu centralnego związku rzemieślników m. Łodzi przy ul. Południowej 4 posiedzenie działaczy społecznych w sprawie założenia w Łodzi oddziału Żydowskiego centralnego towarzystwa emigracyjnego w Polsce.

Z FABRYKI OSSERA.

Jak dowiadujemy się, wiadomości wczorajsze „Expressu” o zajęciach w fabryce Ossera były nieścisłe i dostały się pod prasę dzięki nieporozumieniu.

ARESZT ZA POZBAWIENIE LOKATORÓW WODY.

W myśl instrukcji ministerstwa spraw wewnętrznych komisarz rządu na m. Łódź osądził dziś w areszcie urzędu śledczego na 7 dni Juliusza Millera, właściciela domu przy ul. Aleksandrowskiej 36, za uchylanie się od naprawy studni na posesji, mimo upominania odnośnej władzy. b.

Czy podatek tramwajowy pobierany jest legalnie.

Ministerstwo spraw wewnętrznych twierdzi, że tak aczkolwiek w swoim czasie uznało pobieranie tego podatku za bezprawne.

Dnia 27 b. m. bawiła w Warszawie delegacja samorządu łódzkiego w osobach pp. prezydenta Cynarskiego, wiceprezydentów Wojewódzkiego i Groszkowskiego, ławnika Kulamowicza oraz naczelnika wydziału kanalizacji i wodociągów, inż. Skrzywana.

Delegacja ta w pełnym składzie, w towarzystwie posłów Chacińskiego, Haraśza i Michałaka, przyjęta została przez p. premiera Wł. Grabskiego, któremu wręczyła memoriał magistratu w sprawie budowy kanalizacji, prosząc o poparcie zamierzeń finansowych miasta. W memoriale zobrazowano dotychczasowe prace samorządu łódzkiego w sprawie kanalizacyjnej i zaznaczono m. in., że w roku 1925 przewiduje się budowę 13 km. kanałów za cenę 3 milionów złotych. Poza tym około 1 miliona złotych trzeba będzie przeznaczyć na wykup gruntów i 600 tys. zł. na zakup inwentarza, niezbędnego do robót kanalizacyjnych. — Uzupełniających szczegółowych wyjaśnień udzielał pp. prezydent Cynarski, wiceprezydent Wojewódzki i inż. Skrzywan. Do memoriału w charakterze załączników dodano budżet wydziału kanalizacji i wodociągów na r. 1925, plan i program robót kanalizacyjnych w r. 1925 oraz zapotrzebowanie gotówki podług miesięcy. P. premier z zainteresowaniem wysłuchał udzielonych mu wyjaśnień, szczegółowo zaznajomił się z przedłożonymi planami i oświadczył, że sprawie budowy kanalizacji w Łodzi traktować

będzie z całą życzliwością, popierając finansowe postulaty zarządu miejskiego.

Przed południem delegacja łódzka odbyła konferencję w ministerstwie spraw wewnętrznych z dyrektorem departamentu samorządowego, Weisbrodem, w sprawach podatku od lokali i podatku tramwajowego. W konferencji wzięli również udział: zastępca p. Weisbroda, p. Porowski oraz p. Tworzydło, naczelnik wydziału w ministerstwie skarbu i p. Łakowski nacz. wydziału samorządowego. W sprawie podatku od lokali przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczyli, że jest on pobierany przez miasta za cały rok 1924 zupełnie legalnie i że opinia ministerstwa spraw wewnętrznych, zredagowana w tym sensie, przesłana już została do ministerstwa skarbu. Co się tyczy podatku od biletów tramwajowych — i tu przedstawiciele władz nadzorczych podkreślili, że magistrat m. Łodzi w tym względzie żadnej nielegalności nie popełnił i nie popełnia. Podatek ten pobierany będzie do dnia 31 grudnia r. b., co się zaś tyczy roku przyszłego — sprawa ta będzie jeszcze omówiona i przedyskutowana na wspólnych konferencjach czynników zainteresowanych. Podczas konferencji w ministerstwie spraw wewnętrznych zarówno przedstawiciele magistratu, jak i ministerstwa zaznaczyli, że dążyć będą, w interesie szerszych mas ludności do obniżenia ceny biletów tramwajowych.

Pan Bednarczyk chce być prezesem towarzystwa ubezpieczeniowego. ale nie zna wartości majątku miejskiego.

Na ostatnim posiedzeniu komisji dla spraw ogólnych ławnik wydziału gospodarczego p. Bednarczyk poruszył sprawę opracowania statutu dla miejskiej instytucji ubezpieczeniowej, mającej na celu ubezpieczenie ruchomości miejskich.

Ławnik Bednarczyk wskazał, że wśród majątku miejskiego znajdują się ruchomości szkół powszechnych, przy czym miasto płaci 16 tys. zł. ubezpieczeniowego prywatnego, a w roku bież. otrzymał premję ubezpieczeniową za pożary i t. p. — 4 tys. zł., wobec czego stworzenie takiej instytucji jest nieodzowne.

Ponieważ jednak p. Bednarczyk nie mógł przedstawić ogólnej wartości majątku miejskiego, radny Nowacki zaproponował, aby sprawę tę odroczyć na 2 miesiące, a w międzyczasie magistrat dokona oszacowania majątku miejskiego i

materiał przedstawi komisji.

Radny Kuk wskazał, że stworzenie nowych agend przy instytucji miejskiej czczą biurokracją i zaproponował, aby agendy tej nie stwarzać, a jedynie sprawę tę ująć buchalteryjnie w stosunku do spraw ubezpieczeniowych. Wywody te poparł r. Holenderski.

W końcu uchwalono sprawę tę odroczyć w myśl wniosku r. Nowackiego.

Następnie rozpatrywano sprawę wniosku radnego Klima, co do prowadzenia w dalszym ciągu kursów wieczorowych z językiem wykładowym niemieckim.

Jednakże ławnik wydziału oświaty i kultury Kruczkowski, aczkolwiek miał sprawę tę referować, nie przybył na posiedzenie komisji, wobec czego uchwalono sprawę tej rozstrząsać i zobowiązać ławnika Kruczkowskiego, by przybył na następne posiedzenie. (b)

Wykazy do podatku dochodowego winny być przedstawione do 15 stycznia 1925 roku.

Do dnia 15 stycznia 1925 roku winni właściciele domów przedstawić władzy skarbowej imienne listy osób, które w dniu 15 grudnia rb. zajmowały w jego posiadłościach budynkowych mieszkania, lub jakiegokolwiek pomieszczenia.

Pozatem każdy lokator dostarczyć musi odpowiednie spisy właścicielom domów osób zamieszkałych w dniu 15 grudnia w danym mieszkaniu i mających

samoistny dochód, bez względu na jego wysokość.

Głowa rodziny składa właścicielowi domu wykaz członków rodziny, będących na jego utrzymaniu bez względu na miejsce zamieszkania, lub pobytu tych członków.

Odpowiednie formularze wysłane zostaną przez magistrat, a kto ich nie otrzyma, winien sam zgłosić się po ich odbiór. b.

Zadrzewianie ulic. Korzystając ze sprzyjającej aury, wydział gospodarczy magistratu w porozumieniu z oddziałem zabudowy miasta, zadrzewił ostatnio szereg ulic, mianowicie: Miłą, Wagnera, Piaseczną, Poprzczną i Podgórną.

Zmiany przy odbiorze oszczędności. Jak się dowiadujemy, PKO. będzie doraznie wypłacać pieniądze posiadaczom książeczek oszczędnościowych jedynie do wysokości 50 zł.

Dla otrzymania sumy wyższej niezbędne jest 7-dniowe wymówienie.

Firmy posiadające rachunek bieżący w PKO. mogą za jej pośrednictwem inkasować weksle zamiejscowe, przyczem zainkasowana należność będzie umieszczona na jego konto. b.

Jak inkasować weksle pocztą. Dyrektor poczty miejskiej zwraca uwagę zainteresowanym, że weksle wysyłane do inkasa należy bezwzględnie załączać do wypełnionych druków pocztowych, z nagłówkiem „zlecenie”, przyczem każdy dokument inkasowy winien być wysyłany osobnym listem.

Praktykowane przez większość firm nadawanie weksli w listach firmowych uniemożliwia poczcie dokładne wykonanie zleceń. b.

Czytajcie „EXPRESS WIECZORNY”

CYRK
A. CINISELLI

DZIŚ
w sobotę 29
i niedzielę d. 30

PRZEDSTAWIENIA
POPOŁUDNIOWE!

Udział całego zespołu
wraz
z pogromcą
JACKSONEM
i jego grupą
12 tygrysów

Początek
o g. 4-ej
popoł.

CYRK
A. CINISELLI

ODCZYT Z ZAKRESU HYGIJENY.

W niedzielę, dnia 30 b. m. o godz. 6-ej wiecz., w lokalu narodowej organizacji kobiet przy ul. Kościuszki nr. 11, odbędzie się odczyt dr. Mogilnickiego na temat: „Co każda matka o higienie dziecka wiedzieć powinna?”

We wtorek, dn. 2 grudnia r. b. o g. 7-ej wiecz., w lokalu chrześc. demokr. przy ul. Ogrodowej nr. 34, dr. Garliński wygłosi odczyt na temat „Ślepoty — największe kalectwo”.

W niedzielę, dnia 7 grudnia r. b. o g. 12-ej w południe w „Resursie Rzemieślniczej” przy ul. Kilińskiego 117, kierownik miejskiej izby odkażającej, inż. Jan Kloczkowski, wygłosi odczyt o „Gazach trujących w walce z chorobami zakaźnymi”. Podczas odczytu wyświetlane będą przyroczka.

Odczyty higieniczne, organizowane przez sekcję propagandy przy wydziale zdrowotności publicznej, cieszą się zasłużonym i zrozumiałym zainteresowaniem wśród szerszych warstw ludności m. Łodzi. Wejście na odczyty bezpłatne.

U pracownikó w ubezpieczeniowych. Na ostatnim zebraniu związku zawodowego pracowników ubezpieczeniowych dokonano wyboru nowego zarządu, a pozatem poddano szczegółowej dyskusji sprawę pożyczek dla bezrobotnych członków związku, przyczem sumy na poczet pożyczek zostaną w najbliższym czasie przez zarząd wypłacone. b.

Jutro ukaże się
Nr. 9
„PANORAMY”

Zdjęcia łódzkie,
krajowe
i światowe.

BACZEWSKIEGO
LIKIERY:

Abricotine
Banana
Cherry
Curacao tripl sec
Griotte
Menthe glaciale
Orange sec sec
Rose
SOUVERAIN

9887

17-letni zabójca swej babki

skazany został wczoraj przez sąd doraźny na śmierć.

We folwarku Bolesławów, gminy Wiśliczno, pow. łódzkiego, mieszkał 84-letni Mateusz Tomczak ze swą około 75 lat liczącą żoną Teofilą, gospodarującą na swym 10 morgowym majątku. Ich 4-letni synowie i 2 zamężne córki zamieszkuje w Łodzi. Z pośród tych, córka ich, Rozalja, wyszła za mąż za Jana Cłapińskiego i z tego małżeństwa urodził się dnia 8 stycznia 1907 roku syn Marjan.

Mateusz i Teofilja Tomczakowie żyli ze swymi dziećmi w zgodzie, nie toczyli żadnych sprzeczek o podział majątku, ani też nikt z rodziny nie namawiał ich do sprzedaży lub podziału majątku. Jedynie tylko zięć ich, Jan Cłapiński, zamieszkały w Łodzi przy ul. Rokicińskiej nr. 8, starał się skłonić Mateusza Tomczaka do sprzedaży majątku i równego podziału, a pewnego razu wyraził się nawet w obecności starszego syna, Andrzeja Tomczaka, że „jakby już ten stary zdechł, to to stara by się wyrzuciła i możaby się majątkiem podzielić.”

Marjan Cłapiński nie miał do Mateusza i Teofilji Tomczaków żadnej urazy, ani złosci, z powodów majątkowych.

Marjan Cłapiński był w 1923 roku żandarmem stowarzyszenia „Strzelec” i nosił wówczas przy boku bagnet. Od marca 1924 roku został jednak Cłapiński wydalony z tego związku, z powodu nieodpowiedniego zachowania wobec swych przełożonych poruczników W. P., dowodzących ćwiczeniami.

Ponieważ do zbrojowni stowarzyszenia „Strzelec” przy ul. Sienkiewicza 3-5 w Łodzi każdy z członków miał łatwy dostęp, mógł tam przeto wejść i Cłapiński, jako były członek wszystkim znany i niespostrzeżenie zabrać bagnet.

Marjan Cłapiński pracował we fabryce „K. Scheiblera i L. Grohmana” przy Wodnym Rynku w Łodzi, jako naciągacz sznurów w przędzalni. Dnia 4 listopada 1924 roku o godzinie 16 po poł. zwrócił się do majstra przedzalniczego, Rajnholda Mocha z prośbą, aby go zwolnił od pracy zaraz, t. j. o jedną godzinę wcześniej, aniżeli się kończyło zajęcie. Moch zezwolenia udzielił i wydał Cłapińskiemu odpowiednią kartkę dla okazania jej portjerowi przy wyjściu.

Tegoż dnia o godzinie 19 wieczorem przybył Marjan Cłapiński w towarzystwie nieznanego kolegi, którego przedstawił jako brata swej narzeczonej, do mieszkania Mateusza i Teofilji Tomczaków we folwarku Bolesławów.

Opowiedział przytem dziadkom, że się żeni i prosił ich na wesele. Pogawędka trwała około godziny, przyczem Cłapiński powiedział, że o godzinie 9 wieczorem pojedą do Łodzi.

Wtedy babka, Teofila, poczęła prosić Cłapińskiego, aby u nich zanocewał, na co ten jednak nie chciał się zgodzić mówiąc, że musi iść rano do roboty we fabryce Scheiblera.

Około godz. 8 wieczorem pożegnali się wnuczek i jego kolega z Tomczakami i wyszli z mieszkania, a ponieważ Mateusz Tomczak już leżał w łóżku, babka Teofila udała się za nim do sieni, aby zamknąć drzwi. Nagle usłyszała Mateusz krzyk żony: „wstań, bo mnie zabił!”

Wobec tego wybiegł do sieni, gdzie zobaczył żonę, opartą na węglach, trzymającą jedną ręką za haczyk u drzwi, które już zdążyła zamknąć. Ze dworu dobijał się do drzwi Marjan Cłapiński, krzycząc „dziadziu otwórzcie” a następnie, gdy wołanie jego nie odnosiło skutku, począł on jeszcze gwałtowniej pukać do drzwi, wrzeszcząc: „policja, policja! dziadziu otwórzcie!” Również i na te krzyki pozostał Mateusz nieczuły, lecz zabrał żonę, dając jeszcze znaki życia, ze sieni do mieszkania, gdzie ta przewróciła się na ziemię i skonała.

Ponieważ opuszczając mieszkanie, pierwszy wychodził ten obcy kolega, za nim zaś dopiero Marjan Cłapiński, podejrzewa Mateusz Tomczak, że ten ostatni musiał zabić jego żonę, poczem usiłował również i jego pozbawić życia, w czem przeszkodziła mu jedynie przytomność Tomczakowej, która zraniona śmiertelnie, wczasy jeszcze, zdołała zamknąć drzwi na haczyk.

Dnia 5 listopada 1924 r. o godz. 9-ej rano znalazł posterunkowy P. P. Stefan Mirowski w odległości 80 metrów od domu Tomczaka a 3 metry od drogi, wio-

dącej stamtąd do wsi Andrzejów, w życie leżący bagnet stalowy, typu skautowskiego.

Dokonana na miejscu dnia 7 listopada 1924 r. sekcja sądowo lekarska zwłok Teofilji Tomczakowej wykazała w grzbiecie jej pod lewym obojczykiem oraz przenikające miąższ prawego płuca kanały rany klutej, stanowiącej przedłużenie kierunku ułtucia, czyli długiej osi narządza, którem był zadany cios.

Rana została zadana narzędziem obojętnym, użytym w kierunku długiej swej osi ku powierzchni ciała. Cios został skierowany z tyłu w grzbiet.

Rana zadana, wywoławszy obfity krwotok z uszkodzonych wielkich naczyń krwionośnych, spowodowała śmierć w ciągu kilkunastu sekund.

Wczasy rewizji, dokonanej u Marjana Cłapińskiego w Łodzi przy ul. Rokicińskiej nr. 8, zakwestjonowano koszulę białą, którą tenże miał na sobie, jego bieliznę świeżo praną, switer wełniany, koszulę białą i kalesony. W czasie badania tłumaczył się Cłapiński, że plamy od krwi, znajdujące się na jego koszuli pochodzą stąd, iż w poniedziałek dnia 3 listopada 1924 roku we fabryce łała mu się krew z nosa.

Badanie chemiczne, mikrochemiczne, oraz biologiczne powyższych przedmiotów przeprowadzono dnia 12 listopada 1924 roku przez chemiczny oddział państwowego zakładu badania żywności i przedmiotów użytku w Łodzi nr. 22046/24 stwierdziło krew: ma switerze oraz na wypranej koszuli.

Na bagnecie, na żelazie we wgłębieniu, z obydwu stron w rdzy stwierdzono ślady krwi ponadto zaś stwierdzono zmytą krew na drzewcu rączki bagnetu z lewej strony.

Oskarżony zarówno w czasie badania przez policję, jakoteż przez sędziego śledczego, przyznał się do udziału w zabójstwie Teofilji Tomczak, przedstawiając genezę, przebieg i motywy zbrodni w sposób następujący:

W poniedziałek, dnia 3 listopada o godz. 6.30 wieczorem nosił Marjan Cłapiński wodę do mieszkania swych rodziców w Łodzi przy ul. Rokicińskiej nr. 8 na 3 piętro.

Na schodach spotkał swego kolega, Stanisława Szustera, który mu zaproponował wspólną wycieczkę piechotą do Wiskitna, w celu udzielenia mu pomocy przy przeniesieniu do Łodzi gruszek, przezeń zakupionych.

W nagrodę na to miał mu Szuster dać parę gruszek. Cłapiński zgodził się na tę propozycję, a następnego dnia o godzinie 2 po poł., pracując we fabryce Scheiblera, dostrzegł przez okno Stanisława Szustera wraz z jego kolegą, którym się później okazał Roman Oberberg kręcących się około fabryki, przyczem Szuster kiwnął nani palcem aby wyszedł na ulicę.

O godzinie 4 po poł. zwolnił się wobec tego Cłapiński z pracy i przystąpił do oczekujących go.

Szuster oświadczył wówczas, że w trójkę pojedą z nim

zrabować we wsi pieniądze.

przyczem okazali mu obaj francuskie bagnety, ukryte na paskach przy spodniach, uspokajając go, by się niczego nie bał. O żadnych gruszkach już nie wspomnieli a na pytania, gdzie dokonają tego rabunku, odpowiadali tylko ogólnikowo, że „tutaj zaraz niedaleko”.

Na propozycję ich Cłapiński się zgodził. Wyruszyli z Łodzi natychmiast z fabryki Scheiblera prosto szosą rokicińską piechotą. Około godz. 7 wieczorem w Andrzejowie obok dworu z dużym ogrodem przy drodze przystanęli wszyscy i wypili z małej flaszczyki, którą wjął Szuster wódkę, poczem obaj mówili Cłapińskiemu, że rabunku dokonają w pierwszym domu, znajdującym się w polu od owego dworu. Kiedy Cłapiński oświadczył im, że jest to dom jego babki, wówczas Szuster odrzekł: „coż z tego, że to twoja babka, przecież to nie matka, przecież jej nie zabijamy, zabierzmy jej tylko pieniądze a ty dostaniesz za to 50 złotych!”

Zaznaczyli przytem, że jeśli nie uda się zabrać pieniędzy, to zabija babkę, a przy dziadku stanie Oberberg z bagnetem w ręku i przykryje mu głowę pierzy-

na a tymczasem Cłapiński zabierze pieniądze. Na to odezwał się Cłapiński tylko: „jak ty możesz zabić?!“ Szuster zaś odrzekł: „cicho bądź, ciebie nic to nie obchodzi!” Cłapiński nie odzywał się więcej, gdyż obaj mieli bagnety, więc się bał ich. Szuster mówił mu również, że gdy był w lesie na grzybach, obok domu jego babki wstał do niej i widział, że ma pieniądze, że on wraz z Oberbergiem już miesiąc temu planowali napad na jego babkę. Po wypiciu wódki, wszyscy ruszyli w drogę do domu Tomczakowej.

Po drodze ułożyli się, że Cłapiński wejdzie z Oberbergiem do mieszkania Tomczakowej. Szuster zaś wlezie przez okno, wychodzące na drogę, zamykane na okiennice, do pokoju i zabierze pieniądze. Szuster zaznaczył, również, że pieniądze te mają leżeć w szufladzie w pokoju i że je już znajdzie, byleby tylko głośno mówili z babką tak, by nie słyszała, gdy on wejdzie przez okno do pokoju. Szuster zagroził Cłapińskiemu i Oberbergowi, że ich zabije po opuszczeniu więzienia, gdyby go wydali, zaznaczając przytem, że i ich również wydałby wówczas sądowi. Kiedy się zbliżyli do furtki domu, była ona zamknięta. Oberberg skoczył na furtkę, zawisł nad nią i otworzył z zasuwiki, Szuster zaś przeskoczył przez parkan i rozerwawszy sobie przytem palto, znalazł się w podwórzu, gdzie się skrył. Cłapiński i Oberberg zapukali do drzwi sieni, przyczem gdy babka zbliżyła się i z wewnątrz zapytała, kto się dobija, odezwał się Oberberg: „nie obawiajcie się, to ja Marjan Cłapiński!” Babka wówczas otworzyła drzwi, nie wydalając się w podwórze i obaj weszli do kuchni. Po przywitaniu się z babką i dziadkiem, który leżał już w kuchni rozebrany w łóżku, obaj usiedli przy stole obok okna w kuchni, a Cłapiński wytłumaczył babce i dziadkowi, tak jak przedtem się umówił z kolegami, że przyszedł zaprosić ich na wesele, które ma się odbyć w niedzielę, poniedziałek i wtorek Oberberga zaś przedstawił jako brata swojej narzeczonej, Stanisławy Kusiak.

Ktoś jej ani jej rodziny, dziadkowie nie znali. Po upływie pół godziny, Oberberg mrugnął na Cłapińskiego i stuknął w stół. Wówczas Cłapiński pożegnał się z leżącym dalej w łóżku dziadkiem i z babką, Oberberg wyszedł pierwszy i skrył się za drzwiami po lewej stronie sieni, tak, że babka tego nie zauważyła, Cłapiński zaś wyszedł za nim. Za nimi podążyła babka ze sieni w podwórze. Na odległość jednego kroku od sieni, w tym momencie, gdy Cłapiński stał około jeden krok za otwartą furtką, zauważył on w świetle księżycy, jak nagle, gdy babka wracała do sieni, doskoczył do niej z podwórza, z prawej strony sieni, Szuster i ugodził ją bagnetem w plecy.

Babka krzyknęła: „O Jesus!” Czy zdążyła wejść do sieni Cłapiński nie zauważył, widział tylko, jak Szuster i Oberberg doskoczyli do drzwi sieni, chcąc wejść do wnętrza, lecz zastali je zamknięte i mimo, iż dobijali się do nich, nikt nie otworzył, Cłapiński będąc już przy drodze za furtką, zaczął krzyczeć: „policja!” wtedy dobiegli do Cłapińskiego Szuster i Oberberg, przyczem Szuster krzyknął doń „nie krzycz cholero!” poczem odezwał się do Oberberga: „żgnij go!” Cłapiński począł uciekać, Oberberg zaś gonił go i porzucił coś w polu. Dokąd się oni następnie udali nie wiadomo. Cłapiński uciekł w stronę szosy i około godz. 9.30 wieczorem powrócił do Łodzi. Stanisław Szuster i Roman Oberberg ukryli się i do tej pory nie zostali ujęci.

Na podstawie powyższych danych urząd prokuratorski przy sądzie okręgowym w Łodzi oskarżył mieszk. m. Łodzi, Marjana Cłapińskiego, syna Jana i Rozalji, z Tomczaków, urodzonego w Łodzi dn. 6 sierpnia 1907 roku o to, że dnia 4 listopada 1924 r. we folwarku Bolesławów, gm. Wiskitno, pow. łódzkiego po uprzednim porozumieniu się, działając świadomie wspólnie z innymi, nieujętymi dotąd sprawcami, w celu zysku, zabił bagnetem babkę swoją po stronie swej matki, Teofilję Tomczak.

Przestępstwo to przewidziane w art. 51,455 p. 1 i 12, podlega na zasadzie art. 2 ustawy z dn. 30 czerwca 1919 r. Dz.

u. nr. 55 poz. 341 i par. 1 rozporządzenia rady ministrów z dn. 23 czerwca 1924 r. Dz. u. nr. 53 poz. 532 w przedmiocie sądów doraźnych rozpoznaniu przez sąd doraźny w Łodzi. As.

PRZEWÓD SĄDOWY.

Sprawę tę rozważał sąd doraźny pod przewodnictwem wiceprezesa S. O. B. Witkowskiego, w asystencji sędziów okr. Bolesława Wilkowskiego, Antoniego Illinicza.

Oskarżony szczupły, niepozorny młody dzieńec przez cały ciąg rozprawy zanoszący się od placu, zeznając to samo co na śledztwie.

Wszyscy świadkowie zeznają zupełnie zgodnie z okolicznościami sprawy, je dynie tylko świadek Antoni Sęk zmienia swoje zeznania, złożone pierwotnie na dochodzeniu policyjnym.

Wobec tego zarządza przewodniczący sądu na wniosek prokuratora M. Wileckiego konfrontację tego świadka z wywiadowcą urzędu śledczego, Antoniem Felicianiakiem, poczem dopiero, zgodnie z tym ostatnim, podaje, że podstępny został wyrzucony z Tow. „Strzelca” za niesforne zachowanie się względem przełożonych oficerów, oraz że miał on łatwy dostęp do zbrojni „Strzelca”.

Biegli lekarz Dr. Stanisław Nowicki, oraz chemik Andrzej Sosnowski podają dokładne orzeczenie lekarskie i chemiczne, przyczem dochodzą zgodnie do wniosku, że bagnetem znajdującym się na stole sędziowskim nie mogła być za dana zmarłej Tomczakowej rana, opisana w protokole oględzin, ponieważ bagnet ten jest za krótki, krew na nim zbyt dawna, a rana za głęboka.

MOWA PROKURATORA.

Wielkie wrażenie na publiczności, za pełniącej salę rozpraw po brzezi, wywarła mowa przedstawiciela oskarżenia publicznego, prokuratora kameralnego p. Marceliego Wileckiego.

W szeroko ujętem przemówieniu, z dobitnością frazesu jasnego i mocnego, popierał prokurator tezę winy oskarżonego, dając sądowi jasny obraz sprawy od chwili zrodzenia się pomysłu zabicia babki, w jego głowie, aż do momentu wykonania tego zamiaru.

Na wstępie zaznacza rzecznik oskarżenia, że sprawa ta należy do rzędu tych licznych zbrodni, które rzucają smutne światło na zanik wszelkich uczuć etycznych w czasach powojennych.

Na ławie oskarżonych zasiadł 17-letni młodzieniec, oskarżony o zabójstwo z chęcią zysku, o najwstrętniejszy mord rabunkowy, do którego chyba człowiek o zwierzęcych instynktach zdolny być może.

Nie pomny związków krwi, ani dobrodziejstw przez dziadków i babkę wyświadczonych nie wahał się podsądny uplanować napad na nich i zatopić bagnet w sercu swej babki, a tylko poświęceniu tej ostatniej zawdzięczać należy, że i dziadka swego nie zgładził.

Opisawszy szczegółowo przebieg całej sprawy i przechodząc do kwestji motywów zabójstwa, wykazuje prokurator iż powodował się on wyłącznie chęcią zysku ponieważ były mu potrzebne pieniądze na ślub brata jego narzeczonej, Stanisławy Kusiak, przeto nie namyślając się długo, postanowił zdobyć je, w tak zbrodniczy sposób, i w tym celu do brał sobie do pomocy dwóch, nie ujętych dotąd godnych siebie kommitentów.

Dłuższą uwagę poświęcił prokurator psychologii młodocianego zbrodniarza, zaznaczając, że zwłaszcza jeżeli chodzi o zabójstwo, popełnione, nie w szale gwałtownego afektu, lecz zimno, trzeźwo i wyrachowanie, trudno jest uwierzyć by taki morderca był zupełnie normalny by w jego psychicznej budowie nie brakowało jakichkolwiek zasadniczych wykrzywień.

Znajomość takiej duszy przestępcy to nieodzowny warunek dla sumiennego ustalenia stosunku między winą, odpowiedzialnością i karą.

Dusza Marjana Cłapińskiego pozostanie spowita wieczną w cieniu tajem-

nicy bez względu na to, co dochodzenie i rozprawa dorazna zdolała zeń wydobyc.

Właściwie poznał sad tylko same wewnętrzne fakta, trudno zaś było zgłębić jego psychikę.

Człowiekowi normalnemu trudno jest pojąć te straszne wewnętrzne skrajności, które każą mordować rodzoną babkę dla 250 zł.

Taka choroba duszy, na jaką cierpi podsądny jest wszelako udziałem wszystkich niemal zbrodniarzy, a społeczeństwo z konieczności musi się przed nim bronić w drodze najsilniejszych re presji. Wysznuwając z tych teorii ogromną szkodliwość podsądnego, uważa prokurator, iż jedyną ekspiacją za tą straszną zbrodnię, może być li tylko kara śmierci.

Obrońca adw. Edward Angerstein wykazywał, iż oskarżony do zabójstwa bezpośrednio ręki nie przykładał, lecz ze strachu musiał uleść przemocy swych kolegów i towarzyszyć im do domu swej babki. Ze względu na młody wiek i nie doświadczenie życia, prosił o łagodny wyrok dla podsądnego, który raz zbladziwszy może się poprawić.

WYROK.

Sąd po dwugodzinnej naradzie o godzinie 4.30 ogłosił wyrok skazujący Marijana Clapińskiego po pozbawieniu praw i na karę śmierci przez rozstrzelanie. Obrońca oskarżonego wysłał do prezydenta Rzeczypospolitej obszernie motywowany telegram o ulaskawieniu.

Późnym wieczorem nadeszła odpowiedź z Warszawy, darująca skazanemu życie. As.

Misja sowiecka opuściła wczoraj Łódź nie zawarwszy żadnych transakcji.

Jak już donosiliśmy, do Łodzi przybyła pewna ilość bawełny sowieckiej, a w ślad za tym transportem przybyła ubiegłej niedzieli do miasta sowiecka misja handlowa z p. Nazarowem na czele.

Do dnia wczorajszego misja zwiedzała fabryki łódzkie i pertraktowała z poszczególnymi firmami.

W dniu wczorajszym, nieukończyw-

szy transakcji, misja wyjechała do Warszawy, w celu porozumienia się z misją handlową warszawską.

Prawdopodobnie w przyszłym tygodniu p. Nazarow wróci do Łodzi, w celu zakończenia rozpoczętych pertraktacji.

Pozatem sygnalizowany jest nowy transport bawełny sowieckiej ze stacji Stalpcze. b.

Oniegina" Czajkowskiego. Początek o godz. 12 w poł.

Członkowie T-wa Filharmonicznego korzystają z rabatu 20 proc.

BENEFIS P. Z. BIAŁOSTOCKIEGO.

Dzisiaj w Tow. Hazomir koncert benefisy znanego pianisty i słynnego akompaniatora p. Z. Białostockiego, który zaskarbił sobie uznanie wśród sfer muzycznych naszego grodu. Udział biorą: chór Tow. Hazomir pod batutą prof. ka Szmajdmilówna pp-wie: beneficjant, ka Szmajdmilówna pp-wie: benefisant, Minc i p. Lewin.

RECITAL KAROLA FLESCHA.

Zapowiedziany na sobotę, dnia 6-go grudnia koncert - recital świetnego mistrza skrzypiec Karola Flescha wywołał wielkie zainteresowanie w sferach muzycznych Łodzi. Istotnie, Flesch należy do tych wielkich artystów, którzy łączą technikę, posuniętą do wyżym doskonałości z głębią interpretacji i nieskazitelnym poczuciem stylu. Gra Flescha jest objawieniem najwyższego piękna w muzyce i sprawią niczem niezmaconą rozkosz estetyczną. Z większych utworów odegra p. Flesch m. in. Nardiniego „Sonata di camera”, „Saint - Saense, Havanaise” oraz koncert d-dur Paganiniego. Przy fortepianie — prof. Stan. Lipski z Krakowa.

Członkowie T-wa Filharmonicznego otrzymują rabat 20 proc.

ANDRZEJKI

Urządzona pod powyższem hasłem zabawa taneczna w dniu 29 bm. pod protektorem JW. panj Wojewodiny Garapichowej, zapowiada się na ogół świetnie ku czemu komitet dokłada wszelkich starań.

Zabawa będzie urozmaicona interesującymi atrakcjami, których szczególnie ze względu na tem większe zaciekanie do chwili rozpoczęcia zabawy ostatnia mgła tajemnicy.

Ucyliliwszy niedyskretnie rąbek tej tajemnicy, dowiedzieliśmy się że zabawę urozmaicać będą aż trzy orkiestry.

Tani i obfity bufet obsługiwać będą nadobne bufetowe które to funkcje raczyły laskawie przyjąć na siebie piękne gosposie zabawy.

Zaznaczyć należy że na „Andrzejki” wybiera się mnóstwo osób, zaś wielu zaproszonych, którzy nie mogą wziąć udziału w zabawie, składa dość poważne ofiary na fundusz Komitetu niesienia pomocy najbiedniejszym.

Cel arcyślachetny — godzinę ogólnego poparcia.

SLUŻĄCA DO „WSZYSTKIEGO”.

W mieszkaniu Benjamina Starkmana przy Al. 3-go Maja 2 dokonano kradzieży garderoby i bielizny na sumę 10 tys. zł.

O kradzież podejrzana jest służąca Leokadia Nymicz, która znika natychmiast po spełnieniu kradzieży.

Służąca do wszystkiego poszukuje urzęd śledczy. b.

„Kto jest niezadowolony, proszę za drzwi”.

Takie jest stanowisko magistratu wobec głodujących nauczycieli szkół wieczornych.

W środę, dnia 26 b. m. ukazała się w prasie łódzkiej odezwa magistratu, która rzekomo miała wyjaśnić społeczeństwu podłoże zatargu w szkolnictwie wieczornem.

Magistrat w swej odezwie mówi, że nauczycielstwo szkół wieczornych otrzymuje stawki zeszlazocznej (jako wskaźnik drożyzniany), tymczasem nauczycielstwo domaga się tylko utrzymania tychże zeszlazocznych stawek, więc jaką jest przyczyna nieporozumienia, jeżeli żądania nauczycielstwa całkowicie się pokrywają z uchwałami przez magistrat wyznaczonymi.

Otóż istota nieporozumienia tkwi w tem, co magistrat w swym komunikacie bardzo dyskretnie przemilczał, jako rzecz dla siebie niewygodną. Mówiąc o zeszlazocznych stawkach, nie dodał, że w ubiegłym roku szkolnym nauczycielstwo otrzymało wynagrodzenie za 12 miesięcy, tymczasem, gdy w bieżącym roku ma otrzymać wynagrodzenie tylko za 10 miesięcy. Nie wiem, czy znajdzie się taki naiwny, któryby uważał, że odbiór 10 rat powiedzmy 50 złotych jest równoznaczny z 12 łatwymi wyśokości ratami.

Dałej magistrat odsuwa od siebie nawet cień podejrzenia, że chce skrzywdzić nauczycielstwo, mówiąc, że wydaje na szkolnictwo wieczorne kwotę, sięgającą 60 tysięcy zł. miesięcznie. Naturalniekwota bardzo znaczna, ale nie nie mówiąca, jeżeli chodzi o stosunek magistratu do nauczycielstwa.

Przytoczymy goły fakt, który dokładnie zilustruje sprawę stosunku między magistratem, a nauczycielstwem. W pierwszych dniach sierpnia r. b. nauczycielstwo szkół wieczornych otrzymało z wydziału szkolnictwa kwity na pobory sierpniowe, z którymi zgłosiło się do kasy

miejskiej w celu ich zrealizowania. Przez kilka dni kasa miejska tłumaczyła się brakiem gotówki i zwióczyła wypłatę i dopiero około 20 sierpnia nauczycielstwo dowiedziało się, że magistrat zdecydował się poborów sierpniowych nie płacić. Czy w tym wypadku nie można się dopatrzeć chęci skrzywdzenia nauczycielstwa. Naturalnie, że nauczycielstwo przez swą zdecydowaną postawę nie doprowadziło do kompromitacji magistratu i zmusiło takowy do wypłacenia poborów, co nastąpiło w końcu września.

Niech czytelnicy osądzą po czyjej stronie jest większa zasługa, czy magistratu, który chciał skrzywdzić nauczycielstwo, czy też nauczycielstwa, które do tego nie dopuściło.

W końcu swego komunikatu magistrat ujawnił swoje oblicze i niedusznie czynie wykazał, jak traktuje sprawę szkolnictwa wieczornego. Każdy przeciętny obywatel zdobyć się umie na powiedzenie, „kto niezadowolony proszę za drzwi”, ale czy z tem do twarzy magistratowi łódzkiemu, wątpimy, sądząc, że tak poważna instytucja wyżej cenić się powinna.

Również w komunikacie jest spowa o tem, że tylko pewna grupa nauczycielstwa wnosi ferment, nie uprzytamniając sobie należycie obowiązków nauczyciela - wychowawcy, przez co dyskwalifikuje się w stosunku do pracy, do której została powołana”.

Sądymy, że ten, kto na tak odpowiadzielnem stanowisku wykazał tak mało zrozumienia dla sprawy szkolnictwa wieczornego, nie jest powołany do dyskwalifikowania nauczycieli, tembardziej że ta mała grupa ludzi, to zgorą 400 nauczycieli, którzy solidarnie domagają się zrealizowania swych postulatów. Nauczyciel

—XX—

Dzisiejsze i jutrzejsze wypłaty zapomóg.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w sobotę dn. 29 b. m., zakończona będzie wypłata 7-ej raty zasiłku bezrobotnym za czas od 17 do 23 listopada 1924 r.

W myśl art. 13 ustawy z dn. 18-ego lipca 1824 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. Ust. 67 poz. 650) prawo do pobierania zasiłku zaczyna się po 10 dniach, licząc od dnia zarejestrowania się bezrobotnego w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy.

Porządek wypłat:

A. Sobota, dn. 29 listopada 1924 r. od godz. 9 i pół rano do 2-iej popołudniu:

od g. do g.	B. W. I, IX	B. W. IV
9 — 11	5001—5250	6001—6250
11 — 12	5251—5500	6251—6500
12 — 1	5501—5750	6501—6750
1 — 1	5751—6000	6751—7000

od godziny 2 do 6 popołudniu:

od g. do g.	B. W. IX A	B. W. IV A
2 — 3	6001—6250	7001—7250
3 — 4	6251—6500	7251—7500

4 — 5 6501—6750 7501—7750

5 — 6 6751—7000 7751 do końca

B. Niedziela, dn. 30 listopada 1924 r.

B. W. I, IV i IX od godziny 9 rano do 1 popołudniu — dla bezrobotnych, posiadających karty rejestracyjne ponad 5000, którzy winni byli stawić się w sobotę, dn. 29 b. m.

Po odbiór zasiłku należy zgłosić się w wyznaczonym dniu i godzinie. Kto zgłosi się w wyznaczonym dniu, a nie we właściwej godzinie, względnie dnia następnego, — będzie zafatwiony dopiero przy końcu wypłaty tegoż dnia; kto zgłosi się w 2 lub więcej dni później, zapomógę za dany czasokres otrzyma dopiero po uskutecznienu wypłaty wszystkich 13 rat zasiłku, przewidzianych ustawą z dnia 18 lipca 1924 roku.

Jednocześnie podaje się do wiadomości pp. przemysłowcom, że wykazy przyjętych lub zwolnionych robotników należy kierować do państwowego urzędu pośrednictwa pracy, a nie do magistratu.

OMAL NIE ŚMIERTELNE PRZEJECZANIE.

Przy ul. Piotrkowskiej przed domem Nr. 263 w chwili mijania 2ch tramwajów usiłowała przejść na drugą stronę ulicy 13-letnia Janina Wasilewska i wpadła pod tramwaj dążący w stronę Górnego Rynku.

Dzięki przytomności motorowego który wagon momentalnie wstrzymał, dziewczynkę wydobyto z pod wagonu jedynie z lekkim obrażeniem ciała. b.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dzisiaj gwiazde „Czerwony Kos”.

OKAZJA!
Do sprzedania okaz. sypialka mahoniowa
prawie nowa. Obejrzeć: Gdańska 31 m. 12 do godz. 2-iej.



TEATR MIEJSKI

Dzisiaj o godz. 4 popoł. uroczysta „Akademia dwóch rocznic: Powstania listopadowego i śmierci St. Wyspiańskiego”. Program tworzą: prelekcja profesora Szczukowskiego oraz fragmenty z dramatów Wyspiańskiego, a mianowicie „Wyzwolenia”, „Achilleis”, „Nocy listopadowej” i „Legjonu” oraz „Śmierć Ofelji”. Reżyserja spoczywa w rękach pp. Wybrańskiego i Waldena.

Wieczorem świetna groteska D. Niedemiego „Acidalia”, która na premierze zdobyła sobie zasłużone powodzenie. W rolach głównych pp. Morska, Nowakowski i Dębicz.

Jutro popołudniu doskonała komedia Birabeau i Dollaya „Kwiat pomarańczowy” z pp. Jarkowską, Komornickim i Zniczmem w czołowych rolach, wieczorem „Acidalia”.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj w sobotę 29. 11. 2 przedstawienia. 1-sze o godz. 4-iej popoł. dla uczącej się młodzieży i o 8.15 wiecz. w dalszym ciągu dramat z niedalekiej przeszłości w 5 aktach G. Zapolskiej, pt. „Tamten”. Udział przyjmuje cały zespół.

ŚWIĘTO DZIECI.

Wobec wielkiego powodzenia, jakim cieszyły się poprzednie poranki dla dzieci, teatr miejski daje w niedzielę dn. 30 b. m. raz jeszcze „Święto dzieci” z urozmaiconym, częściowo zmienionym, barwnym programem. Miłe to widowisko przyciągnie niewątpliwie liczne rzesze spragnionych przystępnej rozrywki, dzieci.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

Program IX koncertu abonamentowego we wtorek, dnia 2 grudnia zapowiada się niezwykle interesująco. U pulpitu kapelmistrzowskiego stanie Adam Dołżycki, świetny, pełen zwiolowego temperamentu dyrygent polski, który w ubiegłym sezonie święcił triumfy w Ameryce. Dyr. Dołżycki poprowadzi m. in. symfonię VII Beethovena. Koncert usłowni swym występem mistrz Jean Gerardy, wiolonczelista światowej sławy. Odegra on z tow. orkiestry koncert Lalo oraz warjacje symfoniczne Beethovena. Początek punktualnie o godz. 9-iej wiecz.

Na VIII Poranki Symfonicznych (I. a. d. w. w.) w niedzielę, dnia 30 b. m. pod dyrykcją Teodora Rydera wystąpi wybitnie utalentowany śpiewak p. Juliusz Kerger, który odśpiewa z tow. ork. arje „Straszno Dworu”, z „Fanciulla del Wertio” Pucciniego oraz z „Eugenjusza

Bilans Banku Polskiego.

Ostatni bilans Banku Polskiego z dn. 20 listopada jest pomyślny i okazuje ogólną poprawę.

Zapasy kruszcu i walut, tj. podstawa obiegu banknotów, zwiększyły się o 4 miliony i 429 tys. zł. Mimo zmniejszenia się obiegu biletów banknotowych o dalsze 31 milj. zł. portfel wekslowy, pożyczki i zdyskontowane papiery krótkoterminowe wykazują zwyczaj 7 milionów złotych, które wydano na cele gospodarstwa.

Wprawdzie dług skarbu państwa wykazuje wzrost o 9 milj. jednakże temu wzrostowi długu należy przeciwstawić zwiększenie rachunków żyrowych centralnej kasy państwowej o 41 milionów. Zapasy skarbowe na rachunkach żyrowych

wynoszą w dniu 20 listopada pokazywaną sumę 68 milionów dotychczas nie notowaną w bilansach Banku Polskiego. Są to zapasy skarbowe państwa przegotowane na ultimo listopada, które jeszcze wzrosną.

W ogólności stan rachunków żyrowych i natychmiast płatnych zobowiązań wzrósł o 44 milj. 758 tys. zł. i wykazuje najwyższą dotychczas cyfrę tych pozycji. Inne pozycje bilansowe są mniejszego znaczenia. Stan biletów markowych, będących w obiegu w dniu 20 listopada wynosił 4 tryliony 78 miliardów marek, co odpowiada równowartości 2.265.831 zł. Zbliżamy się tedy bardzo szybkim krokiem do zlikwidowania marki polskiej.

Budżet na rok 1924 jest realny w optymistycznym oświetleniu półurzędowym.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Budżet na rok 1924 przewiduje dochody z podatków, opłat, cła i monopolów w sumie 1.072 milionów złotych.

W rzeczywistości ze źródeł tych w ciągu 10 miesięcy wpłynęło 894,4 miliona złotych, tj. 83,43 proc. załorocznego budżetu.

Ponieważ w ciągu 10 miesięcy powinno było wpłynąć 10112 budżetu, czyli 83,33 proc. sfery urzędowej twierdzą, że rzeczywiście dochody skarbowe w swej

ogólnej sumie odpowiadają budżetowi z matematyczną niemal dokładnością.

Fakt ten daje zdaniem tych sfer najlepsze świadectwo realności budżetu, i zasługuje tembardziej na podkreślenie, iż, jak wiadomo, na początku rb. w związku z trwającym jeszcze spadkiem marki — w styczniu i w lutym — dochody pozostawały daleko w tyle poza preliminarzem i powstały stąd ubytek trzeba było wyrównywać w dalszych miesiącach.

Prowizorium budżetowe na pierwszy kwartał 1925 roku.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Z d. 31 grudnia 1924 kończy się okres budżetowy, objęty ustawą skarbową na rok 1924, uchwaloną przez izby prawodawcze d. 29 lipca rb.

Ponieważ przedłożony Sejmowi preliminarz budżetowy na rok 1925 nie będzie mógł być uchwalony przez izby prawodawcze przed d. 1 stycznia 1925, przyjęty więc przez radę ministrów na ostatnim posiedzeniu projekt ustawy o prowizorium budżetowym za czas od 1 stycznia do 31 marca 1925 ma na celu zapewnienie gospodarstwu państwowemu prawnej podstawy do czasu wejścia w życie konstytucyjnie zatwierdzonego budżetu państwowego na rok 1925.

Prowizorium na pierwszy kwartał r. p. przewiduje dla wydatków państwowych granicę w wysokości jednej czwartej części kwot ustalonych ustawą skarbową na rok 1924 oraz dodatkowym budżetem na rok 1924 rozpatrywanym obecnie przez Sejm. Wyjątek zrobiono dla wydatków osobowych, których wysokość uzależniona jest od wykonania ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych, wojska, sędziów i prokuratorów.

W ten sposób prowizorium umożliwi zaspokojenie bieżących konieczności państwowych, z drugiej zaś strony zastrzegając nadal ministrowi skarbu prawo miesięcznego ustalania kredytów, pozwoli w dalszym ciągu przeprowadzić wszelkie potrzebne dla równowagi budżetowej oszczędności.

Nadmienić należy, że projektowane prowizorium nie przesądza wysokości kredytów prelimitowanych na rok 1925 i ewentualnego zmniejszenia przez izby prawodawcze kwot na ten rok prelimitowanych.

Pozatym projekt przyznaje ministrowi skarbu przy wykonaniu prowizorium uprawnienia co do przenoszenia kredytów w tym samym zakresie jak ustawa skarbową na rok 1924, zawiera wreszcie upoważnienie do korzystania z dochodów państwowych, przewidzianych w budżecie na rok 1924 przy uwzględnieniu ewentualnej podwyżki dochodów oraz z dochodów opartych na nowych tytułach prawnych.

Rynek kolonialny w Gdańsku.

Okres od 16 do 22 listopada 1924.

Herbata: Ubiegły tydzień przyniósł nowe znaczne zmiany dla wszystkich gatunków. Szczególnie podskoczyły w cenie przednie gatunki herbat indyjskich, ceylońskich i jawańskich. Jak można było z pewnością przewidzieć, aukcja amsterdamska z dnia 20 bm. przyniosła zmiany cen o 12—12 cts. Wzmógł się również popyt na ekspor herbat: chińskich, które obecnie są stosunkowo najtańsze. Ponieważ nietylko na europejskich, ale i na zamorskich rynkach ceny się podniosły o ca. 2 d za lb. należy przede wszystkim oczekiwać dalszych zmian. Powodem jest ta okoliczność, iż mimo coraz bardziej wzmagającej się konsumpcji światowej, niemożliwym jest narazie powiększyć produkcję.

Kawa: Rynek światowy podlegał w tygodniu sprawozdawczym znacznym wahaniom. Powodem tego były pogłoski o wiadomości o przyszłych zbiorach kwitnącego obecnie Santosu. Brazylja reagowała na nowojorską baissę w ten sposób, iż ograniczyła dowóz z 35 na 30.000 worków. Skutek był ten, że oferty brazylijskie nie spadły do swego poprzedniego poziomu. Cena na Rio pozostała na 110 — Santos Superior 130 — Za Superior z kompletnym opisem notują o-

becnie znowu 135 — do 138 —. Ze względu na małą ilość kaw brazylijskich płynących, porty europejskie będą musiały za kilka tygodni zgodzić się na ładunki brazylijskie.

Rynek gdański spokojny. Ceny gdańskie były na:
Rio typ 7 nowego zbioru sh 102— do 105—
Santos Superior sh 1,5— do 130—
za 50 kg. zeskładu w Gdańsku.
Notowania brazyl. w dniu 20 bm. były:
Rio Wille typ 7 good bean greenish sh 111—
Rio Wille typ 5 good bean greenish sh 115—
Rio Wille typ 3 good bean greenish sh 120—
Santos Extra Prime soft, good bean greenish sh 148—
Santos Prime soft good bean greenish sh 143—
Santos Superior tot, good bean greenish sh 138—
Santos good soft, good bean greenish sh 136—
per cwt. cii Gdańsk, waga brazylijska.
90-dniowy remburs bankowy na Londyn
Sprawozdanie sp. akc. Antonio Wiatrak — Gdańsk.

Wiadomości gospodarcze.

KREDYTY ZAGRANICZNE DLA POLSKI

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Oprócz dwóch większych pożyczek amerykańskich jednej uzyskanej przez Gosp. kr. na cele inwestycyjne miast i drugiej, o którą pertraktuje Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, znaczną pożyczkę zagraniczną otrzymuje obecnie polski przemysł cukrowniczy za pośrednictwem Banku Cukrownictwa którego grupa banków angielskich przyznała dalszy kredyt w sumie 500.000 funtów szterlingów. Gwarantuje tę pożyczkę z ramienia rządu bank gospodarstwa Krajowego na warunkach, na jakich udzielono już poprzedniej gwarancji dotychczas udzielonego przez tę samą grupę bankową kredytu w sumie 1.500.000 funtów szterlingów

40.000 DOLARÓW MOŻNA WYGRAĆ 1-GO STYCZNA.

W dniu 1 stycznia przypada nowe ciągnięcie premijowej pożyczki dolarowej z główną wygraną 40.000 dolarów oraz 52 pomniejszych wygranych.

Przypominając o tem min. skarbu przypomina iż pożyczka dolarowa jest w dzisiejszych czasach najodpowiedniejszym podarunkiem gwiazdkowym o realnej, dobrze procentującej wartości. Obligacje premijowej pożyczki dolarowej są do nabycia w Oddziałach Banku Polskiego, w POK. oraz w poważniejszych bankach prywatnych.

KONWERTOWANIE POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Konwertowanie pożyczek państwowych dawnych emisji na pożyczkę konwersyjną złotową dobiega końca. Wymiana obligacji odbywać się będzie tylko do dnia 31 grudnia, poczem za niewymienione obligacje urząd pożyczek państwowych wypłacić będzie jedynie równowartość w złotych w relacji 1.800.000 mk. równa się 1 złoty.

Urząd pożyczek państwowych dokonywa konwersji z dużym nakładem pracy gdyż w ciągu niespełna trzech miesięcy zafatł on przeszło 60.000 interesantów. Według rachuby urzędu, do wymiany pozostanie jeszcze około 40 proc. emitowanych pożyczek, których posiadacze o tyle będą bez trudności zafatłeni przez urząd pożyczek państwowych, o ile nie będą zwlekali z wymianą dawnych obligacji na obligacje pożyczki konwersyjnej do statnej chwili.

ILE MONOPOL TYTONIOWY ZAPŁACIŁ ZA FABRYKI KRESOWE.

Ze sfer półurzędowych dowiaduje się nasz korespondent warszawski:

W jednym z pism ukazał się artykuł pod tytułem „Jak monopol tytoniowy wykupił prywatne fabryki”, w którym zaznaczono, jakoby monopol tytoniowy za pewną fabrykę papierosów na kreścach zapłacił jeden milion dolarów, a więc przeszło pięć milionów złotych polskich.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła cyfra ta jest niedokładną, gdyż łączna cena kupna-sprzedaży za trzy największe fabryki tytoniowe, zakupione przez pol. monopol tytoniowy na kreścach (łącznie z gruntami i budynkami fabrycznymi) wynosiła zaledwie około 3 milionów złotych.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 28 listopada.

Londyn 86.50
Nowy Jork 18.67
Szwajcaria 360.75

GRAND-KINO

Ostatnie 3 dni! — 12 akt. Program

Douglas FAIRBANKS

najznakomitszy ameryk. artysta filmowy.

Przygody pięknej Eweliny

wspaniały dramat w 6 akt., w roli gł. Lee Parry



GOTÓWKA.

Dolary 5,18
Franki franc. 27,80

CZEKI.

Belgia 2,00
Holandia 209,90
Londyn 24,09 — 24,03
Nowy Jork 5,185 — 5,18 — 5,185
Paryż 27,87
Praga 15,61
Szwajcaria 100,32 — 100,31
Wiedeń 7,335

WARSZ. POGIEŁDA AKCJOWA.

Warszawa, 28 listopada.

Cegielski 0,58
Nobel 1,80
Chodorów 5,50
Przem. Lw. 0,33
Bank Sp. Zar. 6—
Starachowice 2,25
Rudzki 1,30
Lilpop 0,70
Wegiel 3,25
Ostrowiec 6,65
Modrzejów 4,75
Bank Handlowy 5,20
Bank Zachodni 1,95
Bank Dyskontowy 5,35
Kijewski 0,24
Puls 0,39
Wildt 0,18
Siła i Światło 0,52
Cukier 3,60
Zyrardów 13,50
Borkowski 1,05
Spirytus 2,55
Haberbusch 5,00
Częstocice 0,46
Goślawice 2,45

ZŁOTY ZA GRANICĄ.

Gdańsk, 28 listopada.

Gdańsk 104,18—104,72
Berlin 80,40—81,20
Zurych 100.—
Londyn 24,05
Nowy Jork 19,25
Paryż 361,50
Praga 652,00—658,00
Wiedeń 13,600—13,7000
Ryga 102,00
Bukareszt 37,70

GIEŁDA LONDYSKA.

Londyn, 28 listopada.

Nowy Jork 4,63,50
Francja 86,30
Belgia 94,80
Szwajcaria 23,99 i pół

AKCJE.

Bank Dyskontowy 5,25—5,30
Bank Handlowy 5,10 — 5,20 — 5,15
Bank Kredytowy 0,33
Bank zachodni 1,90
Bank Zjed. ziem polsk. 1,70
Kijewski 0,22 — 0,23
Elektrownia Dąbrowiecka 0,80
Elektryczność 1,70 — 1,75
Siła i światło 0,51
Chodorów 5,20 — 5,50
Częstocice 2,15 — 2,20
Goślawice 2,40
Cukier 3,50 — 3,75 — 3,50
Firley 0,30
Łazy 0,13
Wegiel 3 — 3,25 — 2,95 3,05 — 3,25
Cegielski po 1000 szt. 0,55
Lilpop 0,75 — 0,63 — 0,67
Modrzejów 5 — 4,50
Norblin 0,95
Osrowieckie 8,60 — 8,40 — 8,50
Rohn i Zieliński 0,35
Rudzki 1,25 — 1,38 — 1,25
Starachowice 2,18 — 2,36 — 2,20
Ursus 1,50
Zieleniewski 10,50
Zawiercie 21,22
Zyrardów 13 — 13,85 — 13,10
Borkowski 0,99 — 1,00
Cmielów 0,53
Majewski 10,00
Spirytus 2,52
Wulkan 2,35 — 2,40

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch tel. 13-55

SALA FILHARMONJI.

Jutro, niedziela, o g. 4-ej p. p.

śpiewać będą

Berta KIURINA

Znakomita primadonna opery Wiedeńskiej.

DYMITRY

SMIRNOW

Tenor światowej sławy.

Szczegóły w programach.

Poniedziałek, dnia 1 grudnia 1924 roku, o godzinie 8.30 wiecz

HANNS HEINZ

EWERS

Wygłosi odczyt w języku niemieckim na temat:

Moja sztuka i moja publiczność.

W drugiej części odczytu prelegent odpowiadać będzie na zadawane pytania z pośród publiczności.

Środa, d. 3 grudnia o godz. 8.30 w.

Nieodwołalnie ostatni pożegnalny koncert

JANA

Kubelika

Przy fortepianie: Prof. EMIL HAJEK.

Program: Czajkowski: Koncert skrzypcowy. Saint-Saens: Koncert skrzypcowy. Paganini: Taniec czarownic.

Bilety na powyższy konc. sprzedaje kasa Filh.

Wielki wybór wyrobów trykotowych i dzianych

Bielizna Dr. Egera

Kapelusze filcowe wélurowe

Swetry Kamizelki Suknie

Getry sukienne

Pończochy Rękawiczki Skarpetki

Czapki kapelusze sportowe

Rękawiczki angielskie na futrze

Bielizna męska damska

A. SPODENKIEWICZ PIOTKOWSKA 150 KONSTANTYNOWSKA 26

Instytucja społeczna poszukuje zdolnej gospodyni kuchni

(Izraelitki). Oferty składać do administracji „Republiki” pod „Gospodyni”.

URZĄDZENIE MIESZKALNE

z 3 pokoi i kuchni całkiem albo też pojedynczo do sprzedania.

Milsza 61, parter, na prawo.

Poszukuję

starszą pannę

Specjalność: 9934

do „Balowych sukien”

w pracowni sukien damskich R. FRAJDENREICH Zawadzka 19.

1 Elektromotor

50 P. S. A. E. G.

1 Muldenprasa

Hoffmana

okazyjnie do sprzedania.

Wiadomość u Ch. Rezenberga ul. Piotrkowska 21.

Gary-Mode (Zanberman)

Pańska 12

— poleca —

NAJŚWIEŻSZE MODELE KAPELUSZY i CZAPEK

Przyjmuje kopje i zamówienia.

Tamże haft batyk i abażury.

MECHANIK

z praktyką zagr. specjalista przy motorach ropowych, gazo-ssanych i instalacji światła elektrycznego

poszukuje posady.

Zgłoszenia do „Republiki” sub „Sita”. 9592-



Czy taka ma być moja starość?

Przyjrzyjcie się starszemu na naszym obrazku!

Taka przyszłość czeka wszystkich, którzy nie dbają o stan zdrowia swoich nóg.

Jakże często spotykamy ludzi wlokących się z ledwością o kij, dla których każde poruszenie połączone jest z dokuczliwym bólem.

Nie są oni bynajmniej dotknięci jakimś kalectwem—cierpią tylko na „nieuleczalny” podobno reumatyzm.

Tak przynajmniej myślą oni sami, a także wszyscy, którzy widzą bezskuteczność wszelkich zabiegów leczniczych.

Tak jednak nie jest.

W 80 do 85 proc. tych wypadków jedyną przyczyną tych dolegliwości—to opuszczenie się łuku stopy.

Przy zaniedbaniu w leczeniu następuje dalszy rozwój choroby, który doprowadza do utworzenia się stopy płaskiej.

Początkowy ból w sklepieniu stopy, w podbiciu, w pięcie, przechodzi w pozorny reumatyzm mięśniowy (w tydkach, wzdłuż kości goleniowej—kurcze w tydkach nocą), następnie w pozorny reumatyzm stawowy (w biodrach i w kolanach).

Zawodzą w danym wypadku wszelkie kuracje, kąpiele i wszelkie medykamenty.

Nie zawodzi tylko

Pneumette

gdyż ona to właśnie podnosi opuszczone sklepienie i przywraca stopie kształt normalny.

Po krótkim czasie znikają bóle w całym kończynach; odciski, palenie na podeszwie i ten „nieuleczalny” reumatyzm, który dotychczas nie poddawał się uparcie żadnemu leczeniu.

„PNEUMETTE”, którą można nosić niedostrzegalnie w każdym obuwiu, jest niezwykle lekka i niezniszczalna nawet przy najczęstszym użyciu.

Jedną parę „PNEUMETTE” dajemy dla wypróbowania na 8 dni.

UWAGA: Członkom Kasy Chorych wydajemy „PNEUMETTE” bezpłatnie jedynie na piśmienne żądanie lekarzy i zarządu Kasy Chorych.

Każdy powinien się przekonać osobiście. Nie należy czekać. Najlepiej dziś jeszcze uczynić próbę i poddać się bezpłatnemu badaniu lekarskiemu, gdyż pacjent nie tylko niczem nie ryzykuje, ale może osiągnąć wiele korzyści.

Przedstawiciele „PNEUMETTE” na Polskę: „Centrala Handlowa pow. Warszawskiego S. A.”, Warszawa, Długa 50 (Pasaż Simonsa), gdzie każdy otrzymuje wszelkie informacje oraz badanie lekarskie bezpłatnie.

W wypadkach skomplikowanych uskutecznią się również prześwietlenie stóp przy pomocy własnych aparatów Roentgenowskich.

Bezpłatna porada i sprzedaż odbywa się z udziałem fachowo wyszkolonego personelu:

w Łodzi w firmie „F. Grędziński i S-ka” Piotrkowska 53

w Zgierzu „ R. JUNGTO, Skład Apteczny.

„ Warszawa „ Centrala Handlowa Pow. Warszawsk., S. A. Długa 50

„ „ „ F. Grędziński i S-ka, Marszałkowska 130 Wierzbowa 9

w Bielsku „ Filip Flamm, Jagiellońska 9

„ Krakowie „ „Drobner” Sp. Akc. Plac Szczepański

„ Bydgoszcz „ A. Przybylski, Gdańska 15

„ Grudziądzu „ Czesław Świętochowski, Stara 14

„ Poznaniu „ Organizacja Obywateli Pracy, Nowa 10

„ Katowicach „ J. Kochman, ul. 3-go Maja 6

„ Wilnie „ I. Załkind, Wielka 47.

Z wszelkimi piśmieniemi zapytaniami należy zwracać się do:

Centrali Handlowej pow. warszawskiego, S. A. Oddział „PNEUMETTE” Warszawa; Długa 50.

Żądajcie naszego ilustrowanego bezpłatnego prospektu...

9868

Przy Lecznicy Unitas Pusta 19

uruchomiony i rozszerzony został oddział położniczo-ginekologiczny pod kierunkiem 9898

lekarzy - specjalistów.

Dr. Arons Dr. Marynowski
Dr. Bergson Dr. Mintz
Dr. Brzozowski Dr. Papierny
Dr. Drybln Dr. Polakowski
Dr. Maczewski Dr. Skibiński

Cena normalnego porodu — 10-dniowy pobyt na I klasie wraz z salą porodową, akuszerką i kontrolą lekarską 300 zł.

Udziałowiec - czynny

do pierwszorzędnej firmy spedycyjnej (transp. celnej) poszukiwany jest czynny udziałowiec z kapitałem 15—25,000 zł. Reflektuje się na człowieka inteligentnego, ustosunkowanego. Pożądany fachowiec.

Oferty sub. „CLO” do adm. „Republiki”. 915-2

Poszukuję

2-3 pokoi z kuchnią.

w centrum miasta cena do umowy. Zgłoszenia pod „przyjezdna” 9924-3

Lekarz-Dentysta

R. Helman Cegielniana 26.

przyjmuje od godziny 10 — 1-ej i od 3—7.

Kawaler lat 33, na stanowisku poszukuje

2 pokoi

nienieobowiązanych Zgł. pod „Malżeństwo” przesłać Hotel Savoy pokój 624 915-2

Lekarz-Dentysta z 12-letnią praktyką

poszukuje posady na pół dnia.

Pierwszorzędne referencje.

Oferty do „Republiki” sub „Dentysta”.

Sala Filharmonji

Niedziela, dnia 30-go listopada 1924 roku o godz. 8.45 wieczorem

Bilety od zł. 2—8 juz do nabycia w kasie Filharmonji od 10.30—1.30 i od 3.30—7 w.

Uroczysty KONCERT

Żydowsk. Arji Operowych i Pieśni Ludowych
TYLKO JEDEN WYSTĘP

śpiewała wszechświatowej sławy
Przy udziale: **Ruth René** (sopran).

JÓZEFA WINOGRADOWA

Przy fortepianie: **Dyr. Jakób Hirszfeld.**

Teatr „SCALA“

Żyd. zespół operetkowy
pod dyr. **A. Kompaniejeca.**

CHAJKE W ODESIE

Dziś, o godz. 3.30 pp.
Sztuka życiowa w 3 aktach.

AMERYKAŃSKIE SZCZĘŚCIE

czyli „ZIELONY AKTOR“
Sztuka w 5 aktach ze śpiewami.

ZAWIADOMIENIE.

W d. 1 stycznia 1925 r. przyjmę na sprzedaż komisową w moim nowym lokalu w centrum miasta, przedzie czesankową i bawełnianą, oraz towary bawełniane i zw. „firmowe“. Reflektanci mogą się zgłaszać piśmie lub ustnie codziennie od godz. 4—5 pp., także duży wybór pończoch, skarpetek i rękawiczek.

H. Małachowski
Sienkiewicza 9. Tel. 21-39.

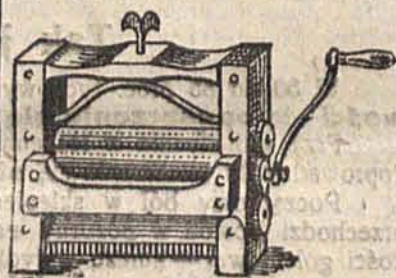
Na gwiazdkę — ceny tanie!

Paleta damskie; welurowe	Zł. 38
ZAMSZOWE przybrane futrem całe na podszewce	110
SATYNOWE czarne z dobrego towaru przybrane futrem całe na podszewce	85
Paleta angielskie flansz	190
KOTIKOWE na jedwabnej podszewce	861-3

— sprzedaje tylko —
D. LENGA, Łódź, PIOTRKOWSKA 6.
Telefon 23-92.
Przyjmuje się obstalunki z własnego i powierzzonego materiału.

MLECZARNIA „ZACISZE“

9689-2 ul. Prez. Narutowicza 27
podaje do wiadomości, iż została otworzona pierwszorządna mleczarnia, która wydawać — będzie **obfite, smaczne, i zdrowe** —
Sniadania. Obiady. Kolacje.
Ceny przystępne!



Wyżymaczki na RATY

WYZYMACZKI

oryg. ameryk. najtrwalsze i najlepsze w użyciu z 5-letnią gwarancją sprzedają **NA RATY**

J. Szklar Cegielniana 45, róg Wschodniej.

!!UWAGA!! Cześć Wam Panowie!

Mam zaszczyt przedstawić moją pracownię, którą otworzyłem po kilkoletniej pracy, jako dyplomowany krojczy i kierownik konfekcji męskiej w pierwszorządnych firmach łódzkich.
Przyjmuję futra, paleta, garnitury cywilne i sportowe; oraz kostjomy i paleta damskie. Ceny wyjątkowo konkurencyjne na całą Łódź.
Robota solidna i tania podług zurnali paryskich i londyńskich.
Adres mój **PRZEJAZD L. 14, II piętro front.** Z poważaniem **Jan Kolubiński.**

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek № 44. (Róg Rokietnickiej)
Dojazd tramwajami 6 i 10.
PROGRAM Nr. 43.
Od poniedziałku, d. 24 listopada 1924
Pierwszy raz w Łodzi! Dla młodzieży dozwolone.

„ESKIMOS „NANUK“.

6 aktów zmagania się z naturą krainy lodów w strefie podbiegunowej.
NAD PROGRAM:
Sto dolarów nagrody, komedja.
Początek dla młodzieży punktualnie o godz. 3.15 pop., w soboty, niedziele i święta ogodz. 1 po p., dla dorosłych o godz. 6.45 i 8.45 wieczorem.
Ceny miejsc: dla młodzieży I — 20 gr., II — 15 gr., III — 10 gr., dla dorosłych I — 60 gr., II — 50 gr., III — 30 gr.

NA RATY!!!

Wszelką damską garderobę. Specjalista futer oraz przyjmuję z powierzonych towarów. Wykonuję podług najnowszych modeli.
Uwaga! Ceny konkurencyjne!
M. ROZENBERG, Wschodnia 49
9944-2 poprz. oficyna II piętro.

Drukuje się i w pierwszych miesiącach 1925 roku ukaże się (w języku polskim).

Wielki Ilustrowany ALMANACH

przemysłu, handlu i finansów.
Almanach będzie zawierał szereg monografii i artykułów o przemyśle, handlu i finansach biografie oraz fotografie żydowskich pionierów przemysłu i handlu, artykuły i notatki o większych firmach żydowskich w Polsce, spis fabrykantów i kupców podług branż oraz ważne informacje niezbędne dla każdego kupca.
W almanachu umieszczone będą również ogłoszenia i reklamy
Adres: **LAZAR KAHAN, Łódź**
9107-20 Nawrot 7. Tel. 27-47.

Wielki ilustrowany almanach przemysłu, handlu i finansów. Drukuje się i w pierwszych miesiącach 1925 roku ukaże się (w języku polskim).

KRAWATY

bielizna ciepła i nowości sezonowe
PIĄTKOWSKI
PIOTRKOWSKA 89. 217-9

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej
Tel. 29-45.
Godziny przyjęcia 4-2
Dla pan 5-6

Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43
Choroby skórne, weneryczne i oczoplciowe
Leczenie sztucznym słońcem wyjątkowo. Przyjmuje od 5-8

Dr. med. L. Prybulski

Choroby skórne i weneryczne (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena.
Zawadzka № 1
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9-2
Dla pan od 4-7
odstępnie osobnie

Dr. med. S. Niewiażski

Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 4 do 8 popoł.
Sienkiewicza 34

Dr. A. Kryński

Chor. skórne i weneryczne.
Leczenie prom. Röntgena i lampą kwarcową
Przyjmuje od 12-2 i 7-9.
Al. Kościuszki 31, I-sze p. front.

Dr. med. D. Weisbrum

Specjalista chorób uszu, nosa gardła i krtań
przeprowadził się
Cegielniana 26.
Przyjmuje od 5-7.
Dr. u.c.u.

BRAUN

Południowa Nr. 23
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych ch. Przyjmuje od 8-10 i pół 1-2 i od 4-8

Lekarz-dentysta B. MARKUS-NUSBAUMOWA

Piotrkowska 61
przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 10-2 i 4-7

Potrzebny natychmiast Lokal

składający się z dwóch dużych pokoi na parterze lub pierwszym piętrze, konieczne w śródmieściu. Zgłoszenia pod „L. W.“ do adm.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż
Sprzedam encyklopedję rosyjską Brokhaus i Efron 86 tomów prawie nowa. Cegielniana 57, m. 37. 895-3

Włosek, ładny, rawnowy, pięciomiesięczny do sprzedania. Łąkowa 19. 890-2

aparatu kinematograficznego z motorem elektr., kabiną etc. do sprzedania, lub wydzierżawienia, lub też do spółnego założenia przedsiębiorstwa kinematograficznego. Ofer. pod „Kino 23“ do „Republiki“. 937-2

ciuro męskie małe i używane do sprzedania ul. 6-go Sierpnia № 10 I piętro front m. 12 930-8

chcę kupić maszynę do pisania małą używaną. Oferty sub „Duże pismo“.

Lokale.
na dogodnych warunkach do wynajęcia różne lokale fabryczne Gdańska 131 852-3

poszukuje 2 pokoi częściowo umeblowanych w śródmieściu dla kawalera za dobrym wynagrodzeniem. Of. sub „300 zł.“ 850-4

Posady.
samodzielny buchalter - bilansista z wieloletnią praktyką poszukuje stałej posady lub na godzinę. Referencje pierwszorządne Łaskawe oferty do Republiki pod „Bilansista“. 879 3

potrzebne uczennice i podręczne do kapeluszy. Zgłaszaj się do „Bon-Ton“ Pomorska 23. 938

Nauka i wychow
angielską korespondencję, tłumaczenia załatwia nauczyciel angielskiego korespondencji, literatury, Markowicz, Cegielniana 66 928-2

studentka udziela lekcji, przygotowania do egzaminów Cegielniana 55 Małkowska. 947-2

WYKONUJAM
WYKONUJAM me- W rzeki ręczne po- cenie b. przystęp- nej, ul. Pańska 18, m. 26. 896-2
7dolna krawcowa poszukuje szycia prywatnie. Łaska- we oferty pod „Zdol- na“ do adm. pisma. 902-2
Wafu maszynowego biatego, koloro- wego. File nauczył się można przez miesiąc Wschodnia 64 miesz. 22 864-3
Aksuszka Pipikowa przyjmuję panie Piotrkowska 132 m. 14. 918-10
Pies wilk zaginał i kagańcem. Odpo- wiedz za wynagro- dzeniem. Radwań- ska 48, sklep kolo- nialny. 959-2
Zagubione dokumenty Stanisław Konarski zgubił matrykułę. 9852-3

Chcecie mieć dzieci wesołe?

to spieszcie po zakupy **ZABAWEK** do firmy **Edw. i Edm. B-cia Barcz** ulica Piotrkowska 152.
WIELKI WYBÓR. CENY PRZYSTĘPNE.

Najnowsze Szlagiery

do tańca
Tow. Gramofon Sp. Akc.
— nadeszły —
i są do nabycia
Alfreda Lessiga
Nawrot 22.



Co się okazało?

iz piecyk kaflowo-szametowy wykonany u **B-ci Koźmińskich, Główna 51.** (w pod- wórzcu)
zużywa **najmniej opału** daje **najwięcej ciepła.**

Prenumerata „Republiki“ wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama“: w Łodzi 3 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie. „Republika“ i „Express Wieczorny“ łącznie z odnoszeniem do domu zł. 5,70 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz millimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalt). NEKROLOGI I NAJZŁĘŻNIE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 6 zloty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwania pracy 5 gr. Najmniejsze 50c